

NR 5(47)/2008  
WRZEŚEŃ-PAŹDZIERNIK

# VITA ACADEMICA

ISSN 1642-2244

BIULETYN INFORMACYJNY PAPIESKIEJ AKADEMII TEOLOGICZNEJ W KRAKOWIE

## Centrum Kopernika



Konferencja europejska



Salon Maturzystów



Pielgrzymka



# DNI JANA PAWŁA II

4-7 listopada 2008 r.

# PIĘKNO

[www.jp2.krakow.pl](http://www.jp2.krakow.pl)

## Spis treści

Konferencja europejska Ks. kard. Stanisław Dziwisz .....	3
Wydarzyło się .....	4-5
GMO – szansą czy zagrożeniem w UE? .....	6
Odkrycia w historii sztuki i archeologii Bizancjum .....	7
Konferencja europejska Ks. kard. Angelo Sodano .....	8
Fotoreportaż Centrum Kopernika .....	12
Wykład Powróćmy do Pawła .....	14
12. Międzynarodowy Kongres <i>Renovabis</i> .....	17
ERASMUS w PAT .....	18
„Wakacje z językiem polskim” – Korzec .....	20
Obóz biblijno-archeologiczny Ziemia Święta .....	21
Św. Paweł i jego Ewangelia .....	22
Czytelnia .....	19



**VITA ACADEMICA**

Biuletyn Informacyjny  
Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie

Redakcja  
ul. Franciszkańska 1, 31-004 Kraków  
tel./faks 012 425 40 60  
e-mail: [rzecznik@pat.krakow.pl](mailto:rzecznik@pat.krakow.pl)

Redaktor prowadzący: Jędrzej Majka  
Opracowanie graficzne: Tomasz Sekunda  
Korekta: Renata Komurka

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz  
zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania  
tekstów przyjętych do druku.

Numer zamknięto 10 października 2008 r.

Fot.: archiwum WN PAT  
Fot. na okładce: arch. PAT

## Jakie chrześcijaństwo dla Europy? Jaka Europa dla chrześcijaństwa

Wielce Szanowni Państwo!

1. Przypadł mi w udziale zaszczyt otwarcia VIII Międzynarodowej Konferencji, poświęconej roli Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej, a organizowanej dorocznie przez Papieską Akademię Teologiczną, Fundację im. Roberta Schumana, Fundację Konrada Adenauera oraz Frakcję Europejskiej Partii Ludowej i Europejskich Demokratów z Parlamentu Europejskiego.

Witam Państwa bardzo serdecznie (za chwilę szczegółowo uczynią to zapewne Organizatorzy) i życzę wszystkim głęboko twórczej, owocnej i konsekwentnej refleksji.

2. W tym roku będzie się ona koncentrować wokół dwóch komplementarnych pytań: Jaka Europa dla chrześcijaństwa? Jakie chrześcijaństwo dla Europy? Nie czuję się powołany – na progu debaty – ani do wyznaczania jej kierunku, ani tym bardziej uprzedzania intuicji wybitnych prelegentów i ekspertów. Jako biskup tego miejsca staram się wszakże od samego początku myśleć

w sposób może nieco zawężony, ale – właśnie dzięki temu – konkretny i wyznaczający możliwy zakres zadań i odpowiedzialności. Zadaję więc sobie pytanie i chcę się nim z Państwem podzielić: Co Kościół Krakowski może zaoferować Europie? W jaki sposób i w jakim wymiarze może on zaistnieć dla Europy? I na ile ona – Europa – będzie zainteresowana jego przesłaniem.

Wydaje się, że już sam fakt zaistnienia i konsekwentnej kontynuacji cyklu „Krakowskich spotkań o Europie”, którego jednym z najważniejszych motorów pozostaje od lat Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie – główny ośrodek naukowej refleksji naszego środowiska teologicznego – dowodzi wyraźnie, iż jako Kościół Krakowski jesteśmy zainteresowani nie tylko „pro-europejską” myślą, ale także i czynem. Chcemy uczestniczyć w poważnym dyskursie na temat spotkania Kościoła z nowoczesną Europą. Chcemy uważnie słuchać innych i wypowiadać własne idee i przekładać je na wspólne działanie.

3. W przeszłości krakowscy teologowie i filozofowie zabierali głos na temat ważnych problemów Europy. Myślę tu o gronie krakowskich teologów i kanonistów, jak Paweł Włodkowic, Jakub z Paradyża, Benedykt Hesse, Tomasz ze Strzępina, którzy zabierali głos na Soborze w Konstancji, na początku XV wieku formułując przyjmowane z ogromną uwagą tezy, wyznaczające bieg dziejów Europy i europejskiego Kościoła.

Dziś – niewątpliwie dzięki trwającemu przeszło ćwierć wieku pontyfikatowi wielkiego papieża Jana Pawła II – Kraków i jego Kościół stał się na nowo intrygujący dla Europejczyków. Łagiewniki z wydobytym przezeń na nowo przesłaniem miłosierdzia stają się drugim – obok Częstochowy – najważniejszym w Polsce miejscem pielgrzymkowym. Co więcej, są one jakby „zamykającą stacją” ukształtowanej pielgrzymiej trasy, obejmującej (oprócz Krakowa) Kalwarię, Wadowice i obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau. Europejczycy licznie przebywają drogę od miejsca niesłychanej koncentracji ludzkiego zła i niegodziwości (*mysterium iniquitatis*) do miejsca objawienia bezwarunkowej i darmowej miłości Boga (*mysterium pietatis*), zatrzymując się – jakby w poszukiwaniu interpretacyjnego klucza – w miejscach znaczących biografii Karola Wojtyły. Przekonani, że właśnie poznanie jego życia pozwoli im na tej drodze nie tylko zrozumieć, ale także zasymilować fundamentalne dla człowieka treści (życie – śmierć, dobro – zło, miłość – nienawiść) i konieczne dla ich podjęcia motywy nadziei.

4. To pielgrzymowanie do miejsc naznaczonych złem i nienawiścią, a jednocześnie budzących nadzieję na zwycięstwo dobra i miłości przyjmujemy w naszym mieście, w naszym Krakowskim Kościele jako szczególne powołanie – przychodzące od Boga, ale i jako wyzwanie od ludzi – milionów ludzi przybywających tutaj z Europy i świata. Czujemy się wezwani, by im pomóc tę drogę przebyć. Nie inaczej, jak tylko towarzysząc im; owszem, odkrywając ją najpierw dla siebie samych – nikt przecież nie daje tego, czego sam nie posiada.

Najważniejsze dla Europy i świata, a także dla chrześcijaństwa pytania zostały w ostatnim półwieczu z niezwykłą mocą postawione tutaj: między Auschwitz a Łagiewnikami; znalazły też szczególną odpowiedź w myśli i życiu konkretnego człowieka – Chrześcijanina, Polaka i Europejczyka: Jana Pawła II. Jako Kościół Krakowski czujemy się odpowiedzialni za to bardzo ważne dziedzictwo, dane nam i zadane – nie tylko dla nas, ale także dla Europy.

Dziękuję Państwu za uwagę.

ks. kard. Stanisław Dziwisz  
metropolita krakowski



## Wydarzyło się

☞ 30 czerwca – 5 lipca w Międzyszakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym odbyła się Letnia Szkoła Animatorów Biblijnych.



☞ 6–20 lipca Katedra Teologii i Informatyki Biblijnej zorganizowała obóz biblijno-archeologiczny w Ziemi Świętej.



☞ W lipcu członkowie Koła Naukowego Studentów Europy Wschodniej uczestniczyli w realizacji projektu „Wakacje z językiem polskim”. Głównym jego założeniem było nauczanie dzieci i młodzieży j. polskiego, a także krzewienie



kultury i historii polskiej oraz pomaganie w pracach parafialnych. Programem objęta została parafia rzymskokatolicka pw. św. Antoniego w Korcu (Wołyń).



☞ 4–6 września w bawarskiej Fryzjundze (Freising) odbył się coroczny międzynarodowy kongres organizowany przez niemiecką organizację *Renovabis*. PAT reprezentował ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski.



☞ 8–10 września Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego wraz z Instytutem Historii Sztuki UJ zorganizował międzynarodowe sympozjum zatytułowane „Ku nowej syntezie? Odkrycia w historii sztuki i archeologii Bizancjum” (*Towards Rewriting? New approaches to Byzantine Art and Archaeology*). W spotkaniu wzięli udział naukowcy z wiodących ośrodków uniwersyteckich w USA, Wielkiej



Brytanii, Niemiec, Austrii, Grecji i Rosji. Polskę reprezentowali bizantyści z Krakowa (PAT, UJ, PAN) oraz Warszawy.

☞ 12–13 września odbyła się VIII międzynarodowa konferencja europejska z cyklu „Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej”. Tegoroczny temat: „Jakie chrześcijaństwo dla Europy? Jaka Europa dla chrześcijaństwa”.



☞ 22–23 września nasza Uczelnia brała udział w Krakowskim Salonie Maturzystów.



☞ 30 września odbyła się coroczna pielgrzymka studentów i pracowników Akademii do sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej.



☞ 2 października w *Collegium Maius* UJ zainaugurowano działalność Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych. Jest ono jednostką wspólną dla UJ i PAT. Inspiratorem *Copernicus Center* jest ks. prof. dr hab. Michał Heller.



☞ 3–4 października Wydział Filozoficzny wraz z Wydziałem Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ zorganizował konferencję „Czy nauka zastąpi religię?”.

☞ 4 października przy współudziale PAT odbyła się konferencja pt. „Organizmy genetycznie modyfikowane – GMO szansą czy zagrożeniem w Unii Europejskiej?”.

## GMO – szansa czy zagrożenie w UE?

Współczesny rozwój inżynierii genetycznej obejmuje nie tylko badania kliniczne nad nowymi formami terapii człowieka, lecz rozciąga się także na świat roślin i zwierząt, stwarzając możliwości odkrycia nowych form żywności, zwaną współcześnie jako „żywność genetycznie zmodyfikowana” (GMO). Jej rozwój implikuje pytania natury etycznej, zwłaszcza o granice ingerencji człowieka w naturę.

W tym duchu, 4 października br. – z inicjatywy wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego posła Adama Bielan i Rektora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie JM ks. prof. Jana Macieja Dyducha odbyła się konferencja, której celem było przybliżenie problematyki żywności genetycznie modyfikowanej.

Coraz częściej słyszy się głosy, starające się pokazać zarówno korzyści płynące z upraw żywności GMO, jak i głosy przeciwników, odwołujących się do zagrożeń, stanowiących realne zagrożenie dla dotychczas stosowanych upraw ekologicznych.

Uczestnicy konferencji, wskazując – przede wszystkim argumenty przeciwko stosowaniu GMO – zgodzili się, że tej problematyki nie da się sprowadzić tylko do dywagacji czysto naukowych. Ponieważ produkcja żywności genetycznie zmodyfikowanej stanowi formę głębokiej ingerencji człowieka w przyrodę, zatem wymaga analizy nie tylko pod kątem ekonomicznym i technicznym, lecz także moralnym. Według zasad chrześcijańskiej etyki środowiskowej, przyroda posiada swoje własne prawa, nadane przez Boga. Ludzkość ma korzystać z porządku natury troszcząc się o zachowanie jego integralności. Człowiek może dysponować ziemią i jej zasobami według swych potrzeb, ale nie w sposób całkowicie dowolny, poddany jest bowiem nie tylko prawom biologicznym, lecz także moralnym. Doceniając korzyści wynikające z zastosowania technik inżynierii genetycznej w rolnictwie, powinno się do nich podchodzić z ostrożnością. Niepohamowana i nie poddana żadnej kontroli ingerencja w środowisko, poprzez tworzenie nowych gatunków roślin i zwierząt, może powodować poważne zaburzenia, a każdy brak równowagi ekologicznej rodzi niebezpieczeństwo dla człowieka, którego rozmiarów trudno dzisiaj przewidzieć.

Słuszna, wydaje się, konkluzja wystąpienia ks. Andrzeja Muszali – bioetyka Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie – który stwierdził, że „Człowiek wciąż posiada jedynie ograniczoną znajomość procesów genetycznych i nie może przewidzieć wszystkich skutków modyfikacji organizmów oraz ich wpływu na własny ustrój. Zgodnie z założeniami personalizmu chrześcijańskiego, ocena ryzyka powinna mieć naukowe uzasadnienie, powinien zostać zachowany duży margines bezpieczeństwa, należy też uwzględnić społeczną akceptację danej manipulacji. Szczególnie należy przewidywać i unikać ryzyka zachorowalności na różnego rodzaju nowotwory i alergie spowodowane obecnością w żywności modyfikowanej obcych protein, możliwość uodpornienia na działanie antybiotyków przez mikroorganizmy żyjące w przewodach pokarmowych konsumentów oraz możliwość pojawienia się w żywności alergenów i toksyn. Dlatego



go każda ingerencja inżynierii genetycznej powinna być poprzedzona sporządzeniem protokołu i uzyskaniem ewentualnej zgody komisji bioetycznej”.

Wydaje się zasadne, by w dyskusji nad zagadnieniem GMO, nie pytać czy organizmy genetycznie modyfikowane stanowią szansę czy zagrożenie dla zdrowia i życia człowieka, ale gdzie przebiega granica ludzkiej ingerencji w prawa i siły natury, której przekroczenie może zagrozić istnieniu człowieka jako gatunku?

Małgorzata Duda

## Odkrycia w historii sztuki i archeologii Bizancjum

W dniach 8–10 września br. Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego wraz z Instytutem Historii Sztuki UJ zorganizował międzynarodowe sympozjum zatytułowane „Ku nowej syntezie? Odkrycia w historii sztuki i archeologii Bizancjum” (*Towards Rewriting? New approaches to Byzantine Art and Archaeology*). W spotkaniu wzięli udział naukowcy z wiodących ośrodków uniwersyteckich w USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Austrii, Grecji i Rosji. Polskę reprezentowali bizantyniści z Krakowa (PAT, UJ, PAN) oraz Warszawy. Program został podzielony na sesje tematyczne. Otwarcie obrad zaszczylił swoją obecnością ks. Prorektor PAT prof. dr hab. Kazimierz Panuś oraz dyrekcja Instytutu Historii Sztuki UJ.

Naukową część spotkania otworzył prof. Slobodan Ćurčić z Princeton University wykładem poświęconym historii badań nad architekturą Bałkanów od czasów Konstantyna Wielkiego do Sulejmana Wspaniałego. Zagadnienia związane z historią odkryć były kontynuowane podczas pierwszej sesji poświęconej wkładowi badaczy z Krakowa i środkowo-wschodniej Europy w historię sztuki bizantyńskiej. Popołudniowe obrady zdominowały zagadnienia metodologii: Aleksy Lidow z Moskwy mówił o Hierotopii, czyli przestrzeni świętej kreowanej przez ikonę, Athanasios Semoglou z Aten przedstawił nową interpretację mozaik w pareklezjonie (bocznej kaplicy) kościoła Chora w Konstantynopolu, a Andreas Rhoby z Wiedeńskiej Akademii Nauk ukazał problemy związane z umieszczaniem na dziełach sztuki epigramów – mówiących nie tylko o przedstawieniu, ale także o fundatorze.

Kolejne dwa dni obrad przebiegały pod znakiem „Nowych interpretacji” i „Nowych odkryć” w architekturze, sztukach plastycznych i archeologii. Słuchacze mieli możliwość zapoznać się z różnorodnymi interpretacjami i nowo dostrzeżonymi zjawiskami zachodzącymi w sztuce Bizancjum od okresu późnego antyku, po epokę dynastii Paleologów, a także już po upadku Konstantynopola, kiedy to artyści tworzyli swe dzieła pod panowaniem tureckim.

Celem organizatorów było zaproszenie głównie uczonych młodszej generacji, otwartych na wspólne projekty i nowe technologie. W wyniku dyskusji w trakcie spotkań oraz podczas zorganizowanego w drugim dniu obrad okrągłego stołu, zatytułowanego „Nowe perspektywy badawcze sztuki bizantyńskiej”, podjęto szereg decyzji o współpracy. Skorzystają z nich także nasi studenci. Szczególnie istotną, bo wychodzącą poza ramy kontaktów bilateralnych, propozycją było stworzenie internetowej bazy tekstów naukowych (w wersji pełnej dostępnych dla zarejestrowanych użytkowników, zaś w postaci streszczeń z odnośnikami bibliograficznymi dla wszystkich korzystających z Internetu). Obok niej planowane jest stworzenie międzynarodowego forum internetowego zajmującego się zagadnieniami historii sztuki bizantyńskiej.

Pomimo że spotkanie zostało zaplanowane z myślą o naukowcach, w jego trakcie nie zabrakło miejsca dla inicjatyw



studenckich. W ramach prezentacji uczelnianych projektów studenci Historii Sztuki PAT przedstawili założenia przygotowywanej obecnie akcji inwentaryzacyjnej na wyżynie Tur Abdin w południowo-wschodniej Turcji, która swoim zasięgiem obejmuje chrześcijańskie zabytki z okresu wczesnego Bizancjum.

Spotkanie zakończyło się wizytą w galerii malarstwa ikonowego w Pałacu Erazma Ciołka (oddział Muzeum Narodowego w Krakowie). Uczestnicy zobaczyli też ikony Matki Boskiej Hagiosorityssy i Eleusy przechowywane w zbiorach krakowskiego zgromadzenia sióstr klarysek oraz freski bizantyjsko-ruskie w kaplicy Świętokrzyskiej w katedrze wawelskiej.

Wygłoszone w trakcie konferencji teksty zostaną opublikowane w roku 2009. Sukces, jaki odniosło spotkanie, sprawił, że jego uczestnicy wyrazili wolę kontynuowania krakowskich sympozjów poświęconych sztuce i archeologii Bizancjum, a organizatorzy podjęli decyzję o organizacji kolejnego spotkania zatytułowanego „Benefactors and Borrowers”, które planowane jest na jesień roku 2010.

dr Piotr Grotowski

# PRZYSZŁOŚĆ EUROPY

## Nadzieje i obawy chrześcijan

Szanowni Reprezentanci Władz Polski i innych krajów europejskich,  
Drodzy Współbracia w Episkopacie i w kapłaństwie,  
Przedstawiciele Papieskiej Akademii Teologicznej  
w Krakowie,  
Panie i Panowie!

Kraków jest miejscem uprzywilejowanym dla przeprowadzenia refleksji nad przyszłością naszego kontynentu, bowiem to właśnie wybitny syn tej ziemi, nieodżałowany Papież Jan Paweł II, został zasłużenie nazwany jednym z Ojców nowej Europy.

Po raz kolejny Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie zaprosiła nas tutaj, abyśmy zastanowili się głębiej nad aktualną sytuacją naszego kontynentu, abyśmy przeanalizowali nasze nadzieje i obawy w obliczu czekającej nas przyszłości, w tym Trzecim Tysiącleciu naszej chrześcijańskiej ery.

### 1. Odkrywanie na nowo historii

Pragnę rozpocząć moje wystąpienie od słów nadziei: przyszłość Europy zależy od nas wszystkich, jeśli będziemy wierni dziedzictwu przeszłości. To jest dzisiaj wielkie wyzwanie dla wszystkich chrześcijan Europy, katolików, prawosławnych i protestantów.

Jakże nie zacytować w tym kontekście żarliwego apelu, jaki już w roku 1982 Papież Jan Paweł II wygłosił z Hiszpanii, z Santiago de Compostela, apelu, aby Europa odnalazła samą siebie.

Dzisiaj nadal słowa te robią ogromne wrażenie: „Ja, Jan Paweł, syn polskiego narodu (...), następca Piotra na Stolicy Rzymskiej (...), biskup Rzymu i pasterz Kościoła powszechnego, z Santiago kieruję do ciebie, stara Europo, wołanie pełne miłości: Odnajdź siebie samą! Bądź sobą! Odkryj swoje początki. Tchnij życie w swoje korzenie. Tchnij życie w te autentyczne wartości, które sprawiały, że twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna. Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnego szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód. (...) Nie zniechęcaj się z powodu zmniejszania się twojego znaczenia w świecie czy też z powodu kryzysów społecznych i kulturalnych, które cię dotykają. Możesz jeszcze być latarnią cywilizacji i bodźcem postępu dla świata” (Jan Paweł II, Akt Europejski, 4, Santiago de Compostela, 9 listopada 1982).

Był rok 1982, a pamiętny rok 1989, rok upadku komunizmu, miał dopiero nadejść. A przecież już wtedy Papież głosił z całą mocą, że „tożsamości europejskiej nie można zrozumieć bez chrześcijaństwa i że w nim właśnie znajdują się te wspólne korzenie, z których wyrosła i dojrzała cywilizacja starego kontynentu, jego kultura, dynamika, przedsiębiorczość, jego zdolność do konstruktywnej ekspansji także na inne kontynenty, jednym słowem to wszystko, co stanowi o jego chwale” (ibidem, 2).



### 2. Zapominanie historii?

W ciągu ubiegłego stulecia dwie wielkie ideologie – komunistyczna i nazistowska – próbowały na wszelkie sposoby oszpecić chrześcijańskie oblicze naszego kontynentu. To bardzo smutna karta naszych europejskich dziejów, karta, która winna zobowiązać nas do pokory i zrozumienia wobec dramatów, jakie są dzisiaj udziałem innych narodów, przede wszystkim Afryki i Azji.

Dzisiaj jednak na europejską duszę czyha inna pułapka, nie mniejsza niż tamte z ubiegłego wieku. Pułapka, która grozi nam na wielką skalę, pułapka relatywizmu etycznego.

Wobec tego niebezpieczeństwa zagrażającego naszej europejskiej cywilizacji wzywa nas do działania obecny papież Benedykt XVI.

Wielkie wrażenie wywarły słowa wygłoszone przez niego 24 marca zeszłego roku, z okazji Kongresu zorganizowanego w Rzymie przez Komisję Konferencji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE) na temat: „Wartości i perspektywy dla Europy jutra”. Te mocne słowa zachowują do dziś cały swój ładunek.

„Czy nie dziwi fakt, że dzisiejsza Europa z jednej strony chce się uważać za wspólnotę wartości, a z drugiej – jak się wydaje – coraz częściej neguje istnienie wartości uniwersalnych i absolutnych? Czy ta szczególna forma «apostazji» naj-

pierw od samej siebie, a potem od Boga nie prowadzi do wątplenia we własną tożsamość? W rezultacie szerzy się przekonanie, że «zrównoważenie dóbr» jest jedyną drogą moralnego rozeznania i że wspólne dobro jest równoznaczne z kompromisem» (Benedykt XVI – Wartości uniwersalne ukształtowane przez chrześcijaństwo są duszą Europy. Wystąpienie wygłoszone do uczestników Kongresu zorganizowanego przez Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej [COMECE] dnia 24 III 2007).

Przypomniawszy, że w takim przypadku nie byłoby to „wspólne dobro”, lecz tylko „wspólne zło”, Papież kontynuował: „Drodzy przyjaciele, wiem, jak trudno jest chrześcijanom bronić niestrudzenie tej prawdy o człowieku. Nie poddawajcie się jednak i nie zniechęcajcie! Wiecie, że waszym zadaniem jest z Bożą pomocą wносить wkład w budowę nowej Europy, realistycznej, ale nie cynicznej, bogatej w ideały i wolnej od naiwnych złudzeń, inspirowanej niezmienną i ożywiającą prawdą Ewangelii. Bądźcie zatem obecni i aktywni w debacie publicznej na poziomie europejskim, ze świadomością, że jest ona już częścią debaty krajowej, i niech tej działalności towarzyszy skuteczne oddziaływanie na kulturę. Nie ulegajcie logice władzy dla władzy! Niech będzie dla was stałym bodźcem i wsparciem napomnienie Chrystusa: kiedy sól traci smak, staje się bezużyteczna i można ją tylko wyrzucić i podeptać (por. Mt 5, 13). Niech Pan uczyni owocnym każdy wasz wysiłek i pomoże wam uznać i nadać właściwą wartość pozytywnym elementom obecnym w dzisiejszej cywilizacji, a także odważnie nazywać po imieniu wszystko, co stoi w sprzeczności z godnością człowieka” (Ibidem).

### 3. Zaczyn Ewangelii

Drodzy przyjaciele, wobec aktualnie rysującej się w Europie sytuacji my, chrześcijanie, mamy palący wręcz obowiązek działania na rozmaitych płaszczyznach rzeczywistości naszego kontynentu.

Wobec nieszczęść drugiej wojny światowej papież Pius XII często powtarzał: „Nie skarga, lecz działanie!”. Również dzisiaj taki właśnie mógłby być nasz program, połączony ze zobowiązaniem wprowadzania zaczynu Ewangelii do wszystkich instytucji naszego kontynentu. Zaczyn Ewangelii ukształtował przecież Europę, nabierając tym samym nie tylko historycznego znaczenia, lecz także spełniając w stosunku do Europy rolę założycielską. Wewnętrzna dynamika tego cywilizacyjnego fermentu może i dzisiaj kształtować nową Europę, jakiegokolwiek by nie były formy jej integracji. Co do tych form możliwe są, jak wiadomo, rozmaite propozycje, w zależności od uzasadnionych roszczeń różnych narodów europejskich.

Sługa Boży Jan Paweł II zachęcał nas zawsze byśmy nie tracili odwagi nawet wobec najśmielszych przedsięwzięć. W jego książce *Wstańcie, chodźmy* jest piękny rozdział zatytułowany „Bóg i odwaga”, w którym autor powiada, że dla apostoła najważniejsze jest dawanie świadectwa prawdzie. Brak męstwa jest początkiem porażki.

W przeszłości wielu ludzi okazywało taką odwagę w walce z komunizmem w rozmaitych krajach środkowo-wschodniej Europy. W ostatnich miesiącach ukazała się w języku włoskim książka byłego prezydenta Republiki Czeskiej Václava Havla zatytułowana *Un uomo al Castello* (*Człowiek na*

*Zamku*, wyd. Santi Quaranta, Treviso 2008). Otóż autor pisze w niej w sposób niepozostawiający wątpliwości: „Jestem przekonany, że nigdy nie uda nam się zbudować demokratycznego Państwa prawa, jeżeli nie zbudujemy równocześnie Państwa o wymiarze ludzkim, moralnym, duchowym, kulturalnym”.

Autor czuje, iż jego obowiązkiem jest przeciwstawić się dzisiejszemu relatywizmowi i dlatego odważnie stwierdza: „Uważam, że porządek moralny stoi ponad porządkiem prawnym, politycznym i ekonomicznym, i że te ostatnie powinny pochodzić od tego pierwszego, nie szukając wybiegów, by unikać imperatywu. Sądzę także, iż porządek moralny ma swoje metafizyczne zakorzenienie w nieskończoności i w wieczności”.

### 4. Wspólny język

W tym miejscu pojawia się nieuniknione pytanie, w jaki sposób my, chrześcijanie, możemy porozumieć się z ludźmi mającymi inne wizje życia. Na jakiej podstawie możemy odnaleźć z nimi wspólny język w odniesieniu do wartości wspomnianych przez prezydenta Havla?

Odpowiedź daje nam, po raz kolejny, wielki Papież dzisiejszych czasów, Sługa Boży Jan Paweł II: wszyscy mogą się porozumieć, jeżeli tylko wyznają wspólną zasadę, jaką jest prawo naturalne wyryte przez Boga w sercu każdego człowieka. Już w roku 1993 nieodżałowany Papież dał nam podstawowy w tej materii dokument, jakim jest encyklika *Veritatis splendor* (*Blask prawdy*). Zmarły Papież dobrze znał relatywizm etyczny, jakim oddycha się dzisiaj w Europie, owo ciężkie powietrze blokujące tak wiele naszych wspólnych działań. Właśnie dlatego Jan Paweł II mówi o prawie naturalnym, którego nie sposób zanegować, albowiem jaśnieje światłem żywym i intensywnym dla każdego człowieka. Nielogiczne jest negowanie istnienia moralnego prawa naturalnego, tak jak nielogiczne jest negowanie istnienia światła słonecznego, jak nielogiczne jest negowanie, że skutek ma swoją przyczynę czy że całość jest większa od części. Na podstawie wspólnego konsensusu w odniesieniu do prawa naturalnego chrześcijanin może odnaleźć na swojej drodze wielu ludzi dobrej woli, z którymi będzie podążał ku wspólnym celom.

Oczywiście, w ostatnich czasach relatywizm moralny silnie rozprzestrzenił się w Europie, z przerzutami także do innych części świata. Należy jednak unikać przesadnego pesymizmu. Przypomnę, że na ten temat nieodżałowany kard. Basil Hume, arcybiskup Westminster, napisał książkę *Remaking Europe*, opublikowaną we Włoszech pod tytułem *Rifare l'Europa* (Editrice Vaticana, 1996). Kiedy jednak odsuniemy na bok taki pesymizm, zobaczymy, jak wielka jest jeszcze w naszych krajach liczba ludzi dobrej woli, którzy, w świetle czystego rozumu, uznają istnienie norm moralnych wrodzonych ludzkiej naturze, wokół których można się porozumieć w życiu społecznym.

Z pewnością nam, chrześcijanom, światło wiary pozwala w sposób doskonalszy rozpoznawać prawdę, jak powiedział Chrystus: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Ale też każdy człowiek, dlatego właśnie, że został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, ma ogromną zdolność, obudzoną w nim przez Stwórcę, do właściwego poznania rzeczywistości.

Już w encyklice *Veritatis splendor* (nr 100) wielki Syn Narodu polskiego dostrzegł niebezpieczeństwo sojuszu pomiędzy demokracją i relatywizmem etycznym, jak gdyby człowiek mógł być sam dla siebie źródłem moralności. Jednocześnie Jan Paweł II zauważył, że w Europie nie brak ludzi dobrej woli świetnie rozumiejących, że są ewidentne normy moralne obowiązujące dla wszystkich, a także świadomych, że od relatywizmu niedaleka droga do utylitaryzmu, jak gdyby było dobre i sprawiedliwe tylko to, co daje większe korzyści. Ludzie ci doskonale wiedzą, że kolejnym krokiem jest postawa hedonistyczna, według której dobre jest tylko to, co czyni życie przyjemnym. Nie jest to z pewnością droga, na gruncie której możemy dojść do porozumienia!

W zeszłym roku, w Rimini we Włoszech odbyło się doroczne spotkanie znanego ruchu *Comunione e Liberazione* (*Komunia i wyzwolenie*), którego motywem przewodnim było wielce znaczące hasło „Prawda jest przeznaczeniem, do którego zostaliśmy stworzeni”. I jest to przeznaczenie każdego Europejczyka dobrej woli!

### 5. W instytucjach europejskich

Reprezentując taką postawę, politycy o chrześcijańskich inspiracjach starali się do tej pory być zawsze obecni w rozmaitych europejskich organach. Do takiej linii biskupi europejscy i sami papieże następujący po sobie na tronie Piotrowym, od Piusa XII po aktualnego papieża Benedykta XVI, wzywali zawsze katolików poszczególnych krajów europejskich. W tym sensie można powiedzieć, że Kościół katolicki jest „europejski”, jak pisze znane czasopismo „*Civiltà cattolica*” wydawane we Włoszech przez Towarzystwo Jezusowe (por. art. *A 50 anni dalla firma dei Trattati di Roma, l'Europa dove va?* [50 lat po podpisaniu Traktatów Rzymskich, dokąd zmierza Europa?] w numerze 3765, s. 215).

Taka postawa wspierania integracji europejskiej nie oznacza jednakże bezkrytycznej aprobaty dla działania poszczególnych instytucji. Dotyczy to dzisiaj przede wszystkim Unii Europejskiej, także dlatego, iż odnosi się wrażenie, że niektóre jej działania podejmowane są bez dostatecznego liczenia się z oczekiwaniami obywateli, bez brania pod uwagę tożsamości poszczególnych narodów naszego kontynentu.

W nawiązaniu do tej materii, w artykule redakcyjnym cytowanego czasopisma „*Civiltà cattolica*” z 5 maja 2007 roku, komentującego przemówienie papieża Benedykta XVI na Komisji Konferencji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej COMECE, czytamy: „Papież, mając świadomość, że w ciągu dwóch ostatnich kadencji Parlamentu Europejskiego pozycje Kościoła katolickiego oraz Stolicy Apostolskiej były atakowane prawie trzydzieści razy i niesprawiedliwie oskarżane o bezprawną ingerencję w kwestie europejskie, zachęcał uczestników Konferencji cytowanymi już słowami: „Drodzy przyjaciele, wiem jak trudno jest chrześcijanom bronić nieustraszenie tej prawdy o człowieku. Nie poddawajcie się jednak i nie zniechęcajcie! Wiecie, że waszym zadaniem jest z Bożą pomocą wносить wkład w budowę nowej Europy...”. Słowa te nie powinny wszak przywołać chrześcijanom na myśl stanu obłączenia i popychać ich do podejmowania działań czysto obronnych. Przeciwnie, mądrość polityczna prowadzi nas do tego, abyśmy byli obecni i działali w poszczególnych instytucjach. Polityka czystego protestu nie jest po-

trzebna, podobnie jak nie jest potrzebna polityka pustego krzesła. Musimy być obecni i aktywni wszędzie tam, gdzie ustala się zasady europejskiego współżycia.

### 6. Potrójna obecność

Drodzy przyjaciele, mówimy o przyszłości Europy, choć dobrze wiemy, że z prawnego punktu widzenia nie istnieje jedna europejska rzeczywistość, lecz, jak do tej pory, istnieją poszczególne państwa europejskie; jest ich 46, w tym dwa, które mają w Europie tylko część swojego terytorium, czyli Kazachstan i Turcja. Wiele państw stowarzysza się pomiędzy sobą w różnych formach, przystępując do rozmaitych instytucji. Tak jak chrześcijanie mają obowiązek obecności w życiu swoich narodów, tak mają też obowiązek aktywnej obecności wewnątrz różnych organizacji międzyrządowych.

Dzisiaj pojawia się u nas często pokusa koncentrowania uwagi na Unii Europejskiej, jak gdyby był to jedyny ważny organizm na naszym kontynencie. Dla opinii publicznej 27 krajów tworzących dzisiaj Unię Europejską jest to z pewnością instytucja najważniejsza i jej najbliższa. Nie możemy jednak zapominać o konieczności występowania w dwóch innych wielkich europejskich organizacjach, jakimi są Rada Europy oraz Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Jak wiadomo, Rada Europy jest chronologicznie pierwszą instytucją europejską, powstała tuż po II wojnie światowej, dnia 5 maja 1949 roku w Londynie. Katolicy potrafili być w niej obecni, przyczyniając się do kształtowania politycznej organizacji powojennej Europy. Próbowano wówczas budować wspólnotę wartości podzielanych przez wszystkich, chociaż później, z upływem dziesięcioleci, duch tego budowania stopniowo osłabł, dryfując w kierunkach liberalnych, które niekiedy ukrywają się pod etykietką praw człowieka.

Powiedziałem przed chwilą, że to rozumiałe, iż opinia publiczna koncentruje się raczej na naturze i celach Unii Europejskiej, lecz nie należy zapominać, że istnieje także trzecia organizacja na poziomie kontynentu, jaką jest OBWE (Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie).

Jeżeli Rada Europy narodziła się w okresie powojennym z zadaniami natury przede wszystkim prawnej, to OBWE powstała w celach pokojowych w trudnym okresie zimnej wojny. Obecnie jesteśmy niewątpliwie daleko od klimatu, jaki panował w Europie w chwili podpisania Aktu końcowego w Helsinkach w dniu 1 sierpnia 1975 roku, lecz przyjęte wówczas zobowiązania, przede wszystkim w dziedzinie współpracy pomiędzy poszczególnymi państwami, zachowują do dzisiaj całe swoje znaczenie.

Jest zatem obowiązkiem katolików stała obecność w tych europejskich instytucjach, aby wносить tam ów element duchowy, jaki płynie z chrześcijańskiego przesłania. W innych przypadkach trzeba koniecznie okazywać czujność, przede wszystkim w dziedzinie polityki rodzinnej. Niekiedy, nie mogąc działać w obrębie prawa rodzinnego, próbowano nawet doprowadzić do akceptacji związków homoseksualnych innymi drogami, odwołując się, na przykład, do dyrektyw zapobiegających dyskryminacji! (Por. M. Cartabia, *I diritti in azione*, Wyd. Il Mulino, Bologna 2008, gdzie mowa jest wręcz o niebezpieczeństwie „kolonializmu jurysdykcyjnego” instytucji europejskich).

## 7. Unia Europejska

Obecnie najbardziej ożywione dyskusje toczą się wokół kształtu, jaki ma przybrać Unia Europejska. Dlatego tyle dyskutuje się nad Traktatem Lizbońskim. Również wśród katolików możliwe są różne opinie. W tej materii wylano już rzeki atramentu, co jest w zupełności zrozumiałe, gdyż sprawa dotyczy delikatnych unerwień historycznej struktury różnych narodów. Same Traktaty nie stworzą nowej wspólnoty, trzeba będzie jeszcze głęboko popracować nad świadomością europejskich narodów i tych, którzy nimi rządzą. Do tego mogą walczyć przyczynić się chrześcijanie działający na politycznej niwie, wsłuchując się w rozmaite opcje, następnie próbując doprowadzić do ich doskonalenia. Nie powinni oni czuć się przedmiotem, lecz aktywnym podmiotem współczesnej historii, mierząc się z różnymi propozycjami padającymi w toczącej się aktualnie dyskusji.

Jak wiadomo, Stolica Apostolska, ze swej strony, nigdy nie zamierzała manifestować swojej preferencji wobec takiego czy innego, instytucjonalnego czy konstytucjonalnego, rozwiązania, szanując ze wszech miar słuszną autonomię katolików w dokonywaniu ich doczesnych wyborów.

Nie jest z pewnością tajemnicą, iż pojawia się dzisiaj wiele dyskusji na temat przyszłości instytucji wspólnotowych. Jacques Delors w ostrych słowach określił je francuskim skrótem „OPNI”, to znaczy *Objet Politique Non Identifiés*, czyli *Niezidentyfikowane Obiekty Polityczne*, uskarżając się na zamieszanie panujące między czterema organami Unii Europejskiej, tzn. Komisją, Radą Ministrów, Parlamentem Europejskim i Trybunałem Sprawiedliwości.

Przeczytałem ostatnio podobne uwagi w interesującej publikacji niegdyśszego włoskiego przedstawiciela w Brukseli, Riccardo Perissicha, zatytułowanej *Unia Europejska – historia nieoficjalna* (Wydawnictwo Longanesi, Milano 2008), ze wstępem Giorgio Napolitano, aktualnego prezydenta Włoch. Ciekawy wydał mi się przede wszystkim rozdział „Bruksela a europejski mikrokosmos” (s. 30-51).

Obecnie niezbędna jest pogłębiona analiza aktualnej sytuacji europejskiej, do czego może walczyć przyczynić się Kościół katolicki, jeżeli uzna się jego dokonania i posłucha jego głosu. Nie jest on bowiem jedynie składnikiem europejskiego „koktajlu”, lecz pragnie dać nowej Europie światło i siłę, po to, by mogła pewnie kontynuować swoją drogę.

## 8. Konkluzja

Drodzy przyjaciele, zebraliśmy się tutaj, aby snuć rozważania nad przyszłością Europy. Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak tylko potwierdzić to, co już powiedziałem, a mianowicie, że przyszłość Europy zależeć będzie od Europejczyków, od tego, jak zechcą między sobą współpracować. Już starożytni Rzymianie powiadali, że *faber suae quisque fortunae* – każdy jest kowalem własnego losu.

Z pewnością należy stwierdzić, że, dzięki wielu ludziom dobrej woli, odnotowano ostatnio w Europie postęp, jakiego nie było widać od wieków. W szczególności nastąpił upadek dwóch systemów: nazistowskiego i komunistycznego, które tak bardzo zeszpeciły ludzkie i chrześcijańskie oblicze naszej Europy. Niemniej jednak dzisiaj czai się nowe niebezpieczeństwo, jeszcze bardziej podstępne, jakim jest niebezpieczeństwo relatywizmu.

Uniknięcie tej pułapki zależeć będzie od Europejczyków, od obywateli, od instytucji i rządów.



Zastanawialiśmy się nad nadziejami i nad obawami chrześcijan w odniesieniu do przyszłości. Nadzieje są liczne i są to nadzieje na nadejście ery pojednania oraz integracji pomiędzy naszymi narodami. Są to też nadzieje na wielki postęp duchowy, dotrzymujący kroku postępowi materialnemu. Są to wreszcie nadzieje na Europę niepochylającą się już nad sobą samą, lecz otwartą, w godzinę potrzeby, na pomoc dla innych kontynentów.

Obok tych nadziei są także niepokojące obawy wywołane zamykaniem się ludzi oraz instytucji na te wartości etyczne, które są naturalnym fundamentem wszelkiego ludzkiego współzycia.

Jednakże chrześcijanie wiedzą, że nad ludzkimi dziejami czuwa Opatrzność Boża, a co za tym idzie, ufają w jej pomoc. I to jest „wielka nadzieja”, nadzieja pokładana w Bogu, do której nawołuje nas papież Benedykt XVI w swej encyklice *Spe Salvi*. Owa „wielka nadzieja” jednoczy z kolei w sobie tysiące nadziei, jakie pojawiają się w naszym codziennym życiu i pozwalają nam pogodnie spoglądać w przyszłość.

Plac instytucjonalnej budowy Europy będzie czynny jeszcze przez długi czas. I nie da się jeszcze przewidzieć, jaka będzie ostateczna forma nowej budowli.

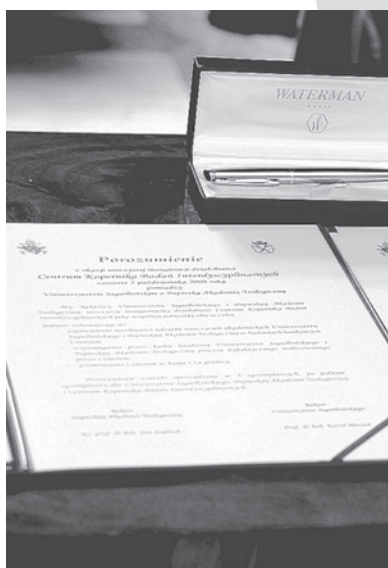
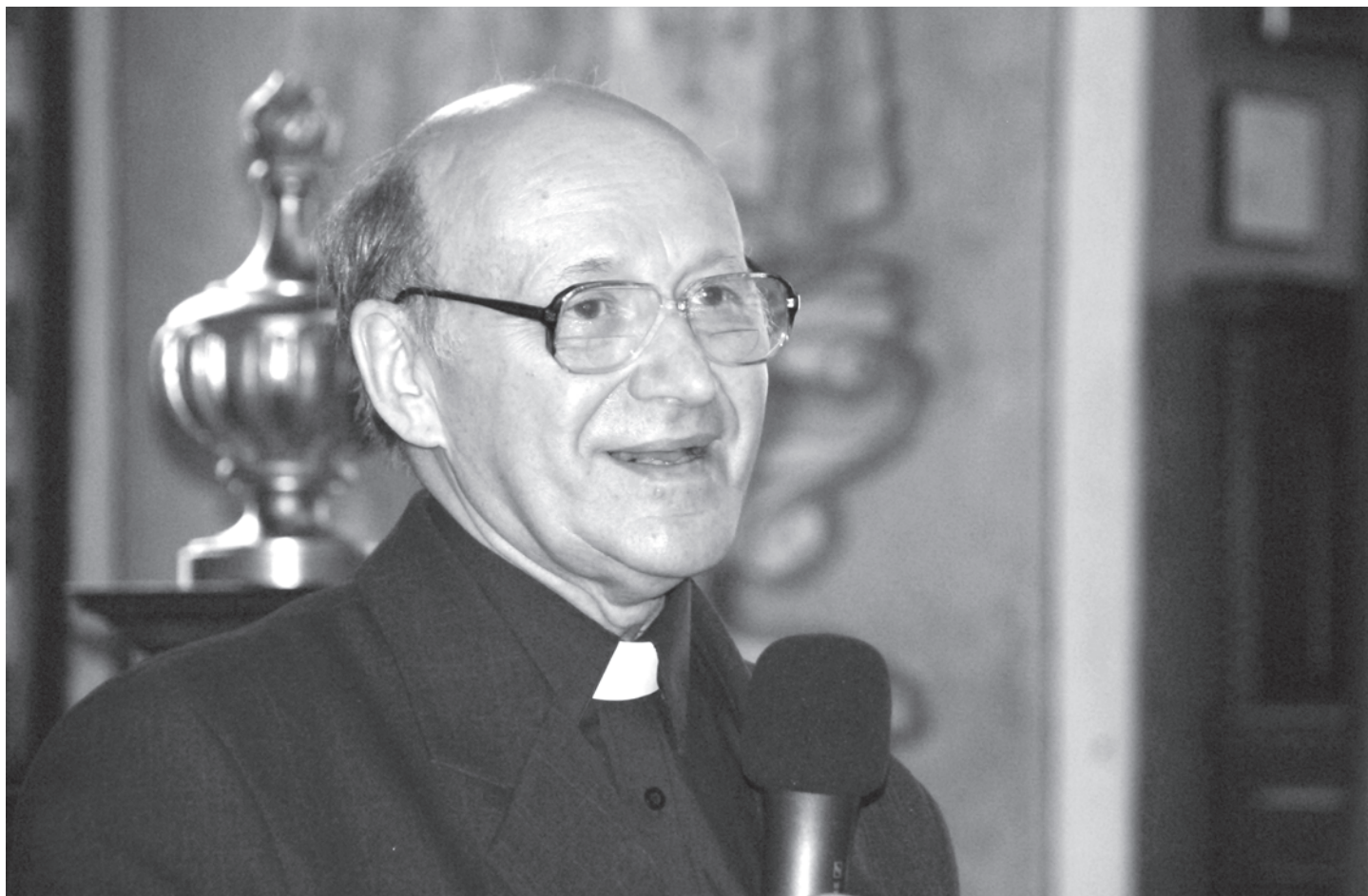
Tymczasem jednak każdy z nas wezwany jest do współpracy zmierzającej ku temu, aby we wspólnym domu narody i ludzie mogli żyć we wzajemnej zgodzie, wspierani przez wartości, które na przestrzeni dziejów uczyniły Europę wielką.

Ks. kard. Angelo Sodano

Wystąpienie Kardynała Angelo Sodano, Dziekana Kolegium Kardynalskiego, na VIII Międzynarodowej Konferencji: „Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej”, Kraków, 12 września 2008 roku

# INAUGURACJA CENTRUM KOPERNIKA

2 października 2008 r. w Collegium Maius UJ zainaugurowano działalność Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych. Jest ono jednostką wspólną dla Uniwersytetu Jagiellońskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Inspiratorem Copernicus Center jest ks. prof. dr hab. Michał Heller, który przekazał na ten cel wynoszącą 1,6 mln dol. Nagrodę Templetona. Centrum prowadzi badania naukowe w zakresie wzajemnych relacji pomiędzy teologią, nauką i filozofią, a także w dziedzinach astronomii i kosmologii, biologii, filozofii, fizyki, historii nauki, matematyki oraz teologii.



# BADAŃ INTERDYSCYPLINARNYCH



Czcigodni zebrani,

Inauguracja działalności Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych jest ważnym wydarzeniem w dziejach nauki polskiej, a także w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej. Jest to ważne dla nauki, bo centrum podejmuje dialog między różnymi dziedzinami wiedzy ludzkiej. Dialog ten potrzebny jest dla rozwoju nauki, dla rozwoju człowieka. Kiedy dzisiaj tak wiele mówi się z różnych trybun, z różnych arcopagów o godności człowieka, to trzeba pamiętać, że brak postępu wiedzy opartej o dialog jest poważnym zagrożeniem dla tej godności.

Historia i czasy współczesne dowodzą, że zastąpienie dialogu przez przemoc zawsze uderza w człowieka i jego godność. Dlatego z wdzięcznością i najwyższą aprobatą przyjmujemy oraz popieramy instytucję naukową promującą dialog. Ma to być dialog, jak naucza Sobór Watykański: „... który kierowałby się jedynie miłością ku prawdzie, naturalnie przy zachowaniu odpowiedniej rozwagi, z naszej strony nie wyklucza nikogo ...” (KDK, nr 92).

Życzę, aby Krakowskiemu Centrum Kopernika w jego działalności zawsze towarzyszyła idea dialogu inspirowanego miłością ku prawdzie. Wszystkim, którzy przyczynili się do utworzenia Centrum kopernikańskiego w Krakowie bardzo dziękuję, w szczególności dziękuję ks. prof. Michałowi Hellerowi – dyrektorowi Centrum i p. dr Johnowi Templetonowi – przewodniczącemu Fundacji Templetona, a jego niedawno zmarłego Ojca polecam Miłosierdziu Bożemu.

Dziękuję rektorowi UJ prof. Karolowi Musiołowi za podjęcie wspólnego dzieła z pracownikami naszej Akademii, którym również dziękuję za włączenie się w powstanie Centrum i liczę na dalszą owocną współpracę obu uczelni. Postrzegam to jako nową jakość współpracy naszych uczelni, która ma za sobą wielowiekową tradycję.

ks. prof. dr hab. Jan Maciej Dyduch  
rektor

[www.copernicuscenter.net](http://www.copernicuscenter.net)

## Powróćmy do Pawła

Przyjęty temat konferencji „Powróćmy do Pawła” wpisuje się w przeżywanie Roku św. Pawła. Bliższe określenie tematyki stanowią słowa Ewangelii zawarte w herbie Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie: „Euntes, docete”. Pragniemy bowiem ukazać Pawła jako człowieka, który odkrywa, a następnie konsekwentnie realizuje najważniejsze polecenie Jezusa: „idąc, czyńcie moimi uczniami ludzi ze wszystkich narodów” (Mt 28, 19). Swoiste napięcie pomiędzy wizją Boga, Pana dziejów, a realizacją osobistego powołania przez konkretnego człowieka pragniemy prześledzić w oparciu o tekst natchniony, zawarty w Dziejach Apostolskich i listach Pawła.

### 1. Wizja Boga

Najgłębszy i pełny sens życia osiąga człowiek, który odkrywa swoje niepowtarzalne powołanie i potrafi je wiernie wypełnić, gdy uznaje, że to Bóg jest Panem dziejów i życia każdego człowieka. Ta – niekiedy niewielka rola, ale ważna z racji osoby Reżysera dziejów świata – jest wpisana w całościowy zamiar Bożego planu zbawienia człowieka. Jednym zaś z elementów tegoż planu jest głoszenie zbawienia w Jezusie przez tych, którzy już w Niego uwierzyli. Konsekwentnie wierzący chrześcijanin bierze sobie bowiem do serca jednoznaczne polecenie Jezusa: „idąc, czyńcie moimi uczniami ludzi ze wszystkich narodów” (Mt 28, 19). To znaczy, ów chrześcijanin w sobie właściwy sposób, odpowiadający jego powołaniu, wyrusza, w sensie: podejmuje intencjonalnie takie działanie, którego celem jest poszerzenie kręgu tych, którzy przyjęli zbawienie w Jezusie. W konsekwencji nie tylko doprowadza do wiary, ale także do przyjęcia postawy ucznia wobec Jezusa i Jego Ewangelii.

Pierwszym adresatem takiego polecenia Jezusa są Apostołowie, przez Niego wybrani i przygotowywani do podjęcia tak określonej misji, jak to wskazuje Ewangelia i początek Dziejów Apostolskich. Jednak początkowe partie tej ostatniej księgi ukazują jednoznacznie, że Apostołowie nie podejmują tego polecenia. Co prawda, Duch Święty, zesłany na nich w dniu Pięćdziesiątnicy, sprawia, że proklamują zgromadzonemu zbawienie przez przyjęcie z wiarą, iż Jezus z Nazaretu jest zapowiadającym Mesjaszem, a w kolejnych dniach, nawet w obliczu gróźb i prześladowań, są gotowi do uzasadnienia tej nadziei, która w nich jest. Owszem, życie wspólnoty wierzących w Jerozolimie stanowi tak wymowne świadectwo, że wielu Żydów przyłącza się do nich. Jednak nikt z Apostołów ani wierzących nie wybiera się w taką podróż, której celem byłoby jedynie głoszenie Ewangelii poza Jerozolimą, tym bardziej poza granicami Izraela, a jeszcze bardziej wśród pogan. Wszyscy wierzący w Jezusa pozostają w Jerozolimie, gromadząc się w krągankach świątyni, jak jedna ze szkół jednego z wielu uczonych w Piśmie (Dz 2, 46; 3, 11; 5, 12). Tu także spotykają ich pierwsze prześladowania ze strony tych, którzy odrzucili orędzie o ukrzyżowanym Mesjaszu.

Misyjnego zamiaru Jezusa nie wypełniają nawet ci spośród Jego wyznawców, którzy na skutek prześladowania zmuszeni są opuścić Jerozolimę (por. Dz 8, 1). Udając się do nowych miejsc zamieszkania, głoszą – co prawda – Ewangelię, i to wśród Samarytan (Dz 8, 5. 25), ale z tego głoszenia nie



czynią celu podróży (por. Dz 8, 4). Nie wypełnia zamiaru Jezusa nawet próba głoszenia Dobrej Nowiny poganom w Antiochii Syryjskiej (Dz 11, 20-22), bo to wciąż oni muszą przyjść do żydowskiej wspólnoty wierzących w Chrystusa i, na początku przynajmniej, wpierw przyjąć obrzezanie i podjąć wszystkie zobowiązania wynikające z przynależności do narodu pierwszego przymierza. Nawet pierwsze pójście Piotra do domu poganina w Cezarei Nadmorskiej nie spełnia polecenia misyjnego Jezusa, a stanowi jedynie wyłom w dotychczasowej praktyce. Wyłom, który spotyka się z zastrzeżeniem żydowskich wyznawców w Jerozolimie, właśnie z tego powodu, że Piotr – pod wpływem znaku Ducha Świętego – odważył się nie tylko wejść do domu poganina, ale także ochrzcić jego rodzinę. Nawet słuszne tłumaczenie Piotra nie zmienia powszechnej praktyki Kościoła: „Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my” (Dz 10, 47).

Gdyby sprawy potoczyły się tym torem, Ewangelia miałaby szansę dotrzeć jedynie do miejsc zamieszkałych przez Żydów, zaś chrześcijaństwo mogłoby być jedynie niewielką sektą żydowską, porównywalną być może do wymierających na naszych oczach Samarytan, których liczba jest już mniejsza niż 200.

### 2. Według swoich zamiarów Bóg sam wybiera i przygotowuje odpowiedniego człowieka

Do realizacji uniwersalistycznego polecenia misyjnego Chrystus musi powołać nowego człowieka, spoza grona Dwunastu, a nawet tych, którzy są – jak na razie – najbardziej otwarci na pogan, jak chociażby Barnaba. Potrzebny jest człowiek nieprzeciętny, o silnej osobowości, który będzie w stanie przeciwstawić się wszystkim – nie wyłączając naj-

większych autorytetów w Kościele – w imię prawdy Ewangelii. Potrzebny jest człowiek, który postawi wszystko na jedną kartę. Który z głoszenia Ewangelii wszystkim narodom czyni swoją osobistą misję i życiowe powołanie. Potrzebny jest człowiek, który byłby otwarty na świat, jaki jest poza Ziemią Izraela, a nawet poza środowiskiem diaspory żydowskiej. Potrzebny jest ktoś o horyzontach szerszych niż prości rybacy znad Jeziora Galilejskiego.

Ten nowy człowiek musi mieć wykształcenie teologiczne, by sprostać dyskusji nie tylko z religijnymi przywódcami i teologami Izraela, ale także wewnątrzkościelnej kontrowersji odnośnie do roli Prawa w różnych okresach dziejów zbawienia, czy miejsca pogan w Kościele. Na początku bowiem wystarcza świadectwo wiary o Zmartwychwstałym, który ukazywał się wybranym. Wobec niego pozostają bezsilni nawet członkowie Sanhedrynu (Dz 4, 13). Gdy jednak Ewangelia ma dotrzeć do pogan, trzeba by jej głosiciel mógł skutecznie wystąpić na agorze dużego miasta, w wynajętym budynku szkoły filozoficznej, czy przed przedstawicielem władzy rzymskiej. Nowy głosiciel Ewangelii musi swobodnie posługiwać się językiem używanym powszechnie w Cesarstwie Rzymskim. Powinien choć trochę znać kulturę rozpowszechnioną wśród pogan, by nawiązać skuteczny dialog, prowadzący do ewangelizacji. Prości rybacy galilejscy byłby wyśmiani, gdyby – za Jezusem przecież – wciąż powtarzali porównania, metafory i przypowieści kojarzone z ubogą prowincją, a wzięte z życia rolnika czy rybaka. Głosiciel idący do ludzi żyjących w wielokulturowym społeczeństwie musi umieć oddzielić to, co istotne dla Ewangelii, od tego, co stanowi jej kulturową oprawę, wręcz dokonać inkulturacji ponadczasowych treści zbawczych dla tych, których aktualnie ewangelizuje.

Wybrany przez Boga do tego dzieła Szawel z Tarsu jeszcze nie wie, że wszystko w jego życiu będzie miało później ogromne znaczenie dla jego głoszenia Ewangelii. Ważnym argumentem w dyskusji Pawła z oponentami będzie i to, że urodził się pobożnej rodzinie żydowskiej, w pokoleniu Beniamina, a obrzezany został przepisowo w ósmym dniu. Dla pobożnych Żydów w Jerozolimie i w diasporze musi robić wrażenie fakt, że oto stoi przed nimi uczeń Gamaliela. To otwiera mu będzie możliwość czytania i przemawiania w każdej synagodze, gdziekolwiek się znajdzie. Nieraz będzie odwołać się do tego, że należał do faryzeuszki, i to tych najbardziej gorliwych. Będzie mógł wskazywać i na to, że sam kiedyś błędził, gdy zdawało mu się, że broni wiary ojców, gdy prześladowuje zwolenników „nowej drogi”.

Dla słuchaczy Pawła spośród pogan ważne będzie to, że urodził się w dużym mieście, znanym ze szkół retorycznych i filozoficznych. Będzie rozumiał atmosferę Antiochii, Efezu, Filipi, Aten, Koryntu. Przypominając sobie rodzinny Tars, trafiać będzie do nich, używając porównań z zawodów sportowych, wojska, budownictwa, żeglugi. Nie będzie z góry potępiał religijności pogańskiej, ale odwoła się do niej, by mówić im o bogu, którego czczą, choć imienia jego jeszcze nie znają (Dz 17, 23). Będzie cytował fragmenty powszechnie znanych dzieł literatury greckiej i sentencje filozofów. Przede wszystkim będzie przekładał Ewangelię wypowiedzianą na wzgórzach Galilei na język mieszkańców miast Cesarstwa Rzymskiego. Nauczanie Jezusa, adresowane do Żydów oczekujących Mesjasza, Paweł będzie usiłował przekazać w sposób odpowiedni dla pogan. Bez dzieciństwa spędzonego w Tarsie Apostoł byłby wobec tych wyzwań bezradny.

dzonogo w Tarsie Apostoł byłby wobec tych wyzwań bezradny.

Pozostaje tylko problem, jak przeciwnika i prześladowcę głosicieli Ewangelii przekonać do tego, by gorliwiej i wierniej od nich podjął się przepowiadania zbawienia w Chrystusie. W tym wypadku sam Pan osobiście ukaże się Szawłowi, w momencie nie do przewidzenia przez nikogo, gdy właśnie będzie on „dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich” (Dz 9, 1). Pan ukaże mu się osobiście, by – późniejszy, choć „najmniejszy z apostołów” – mógł powoływać się na ten fakt, a w ten sposób wskazywać na wiarygodność powierzonej mu misji głoszenia Ewangelii wśród pogan.

### 3. Zmaganie o właściwe określenie osobistej misji

Samo objawienie się Pana pod Damazkiem doprowadza Szawła do uznania, że Jezus z Nazaretu jest zapowiadany przez proroków, a teraz posłany od Boga, Mesjaszem. Szawel dowiaduje się także, że po dalsze wskazania ma udać się do tego Kościoła, który zamierzał właśnie zniszczyć. Niewidomy i bezradny Szawel jest prowadzony do Ananiasza zgodnie z poleceniem, które usłyszał: „Idź do Damazku, tam ci powiedzą, co masz czynić” (Dz 9, 6).

Boże zamiary wobec dotychczasowego prześladowcy w Damazku objawia Ananiasz, który do swojego prześladowcy mówi: „Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abym przejrzał i został napełniony Duchem Świętym” (Dz 9, 17). On też zapowiada, że Szawel będzie głosił Ewangelię wobec pogan i Żydów, a nawet i królów, a także będzie wiele cierpiał ze względu na Chrystusa (Dz 9, 15-16). Jednak zwykle człowiek słyszy to, co chce. Podobnie Szawel, gdy z tych trzech zapowiedzi wpraw próbuje realizować głoszenie Ewangelii w synagogach, po kilku latach dopiero zwraca się do pogan, zaś najpóźniej dociera do niego prawda o konieczności cierpienia dla owocowania Ewangelii. Pierwsze kroki Szawła pokazują, że zmienił on tylko sztandar i stronę barykady. Pozostał bojówkarzem, przekonany, że tak jak wcześniej przymuszał do odstąpienia od wiary w Jezusa jako Mesjasza, tak teraz w podobny sposób można przyczynić uczniów Chrystusowi. Dlatego jego głoszenie Ewangelii przynosi więcej zamętu niż zbudowania. Choć z jednej strony budzi zdumienie już to, że nową drogę propaguje żarliwie ten, który nie tak dawno usiłował ją zniszczyć, to towarzyszy temu wątpliwość, niepokój i wzburzenie. Nie pomaga nawet zmiana środowiska. Gdy bowiem z Damazku przybywa do Jerozolimy i sytuacja się powtarza, nie pomaga nawet poręczenie ze strony Barnaby. Ostatecznie okazuje się, że lepiej będzie dla wspólnoty wierzących i dla Ewangelii, gdy Paweł zaprzestanie ją głosić. Po tym jak, zmuszony do wyjazdu, odpływa do Tarsu, powraca pokój i właściwy rozwój Kościoła, zaś życzliwie przecież nastawiony do Pawła Łukasz napisze w Dziejach o tym nowym okresie: „A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego” (Dz 9, 31).

Nie znamy szczegółów tych kilku lat spędzonych przez Pawła w okolicach rodzinnego Tarsu. Faktem jest, że poddał się w posłuszeństwie Kościołowi i przerwał głoszenie Ewangelii w Jerozolimie. Uczynił tak, choć nie było w tym czasie w Kościele większego od niego teologa, ani bardziej żarliwego misjonarza. W tym osamotnieniu obumiera w nim „stary człowiek”, faryzeusz, bojówkarz, gwałtownik, a rodzi się *naśladowca pokornego Chrystusa, sługa Ewangelii i szafarz Bożych*

*tajemnic.* Dojrzewał do misji, której nikt przed nim nie podejmował, ale przede wszystkim przemienia się wewnątrz, by upodobnić się do Chrystusa, by jego życie stało się spójne z głoszoną przez niego nauką, by mógł o sobie powiedzieć: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Gdy najlepsze lata dla owocnego działania mijają i nic nie wskazuje na to, że Paweł będzie mógł znowu głosić Ewangelię, odszuka go Barnaba i po raz drugi wprowadzi go do Kościoła, tym razem w Antiochii nad Orontesem, gdzie ze względu na ogromną liczbę chętnych potrzeba wielu głosicieli Ewangelii (por. Dz 11, 26). Gdy zaś wydawało się, że właśnie w tym Kościele Paweł znalazł swoje miejsce, pewnego dnia Bóg upomina się przez głos proroka: „Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem” (Dz 13, 2). Tym dziełem jest głoszenie Ewangelii wszystkim narodom, i to na sposób podróży, której jedynym celem jest proklamowanie zbawienia i zakładanie kolejnych wspólnot kościelnych. Paweł, Barnaba i Jan zwany Markiem wyruszają, uprzednio umocnieni modlitwą i wsparciem Kościoła w Antiochii.

Wreszcie, zgodnie z poleceniem Zbawiciela, w kolejnych miastach na razie wschodniej części Cesarstwa Rzymskiego spośród ludzi różnej narodowości *czyni się uczniów Jezusa*. Paweł zatrzymuje się w największych metropoliach, miastach na skrzyżowaniu głównych szlaków komunikacyjnych. Głosi Ewangelię najpierw w synagogach, a następnie wśród pogan. Gdy opuszcza dane miasto, pozostawia Kościół, który będzie dalej ewangelizował prowincję.

W Liście do Rzymian Apostoł zdaje sprawę z dotychczasowych dokonań, a zarazem snuje plany na przyszłość. Posuwając się głównymi szlakami przemierza ogromny obszar od Jerozolimy aż po Illirię (Rz 15, 19), od dzisiejszego państwa Izrael przez Syrię, Zachodnią Turcję aż po zachodnie wybrzeże Grecji, skąd statkiem jest już krok do Italii. Pozostał Rzym, do którego Paweł się wprasza, ale po to, by wsparty przez ten Kościół, którego sam nie zakładał, móc udać się na krańce ówczesnego świata, aż do Hiszpanii. W tym samym liście Apostoł deklaruje gotowość głoszenia Ewangelii nie tylko Żydom i Grekom, tworzącym komplementarne społeczności w granicach Cesarstwa, ale także barbarzyńcom, stanowiącym kraniec świata, ale już poza obszarem uważanym za cywilizowany.

#### 4. Wypełnić swoją misję wiernie i do końca

W życiu Apostoła wypełniają się po kolei trzy zapowiedzi przekazane mu przez Ananiasza w Damaszku. Głosi Ewangelię nie tylko Żydom, ale i poganom. Czyni to z wielkim rozmachem i konsekwencją, a także z heroiczną wiernością. Nie tylko przekracza granicę pomiędzy światem żydowskim a pogańskim, ale odważnie wprowadza do Kościoła pogan, nie wymagając od nich uprzedniego obrzezania i zachowywania przepisów Prawa. Później zaś musi walczyć o właściwe miejsce chrześcijan pogańskiego pochodzenia w tym Kościele, który na początku złożony był tylko z tych wyznawców judaizmu, którzy uznawali w Jezusie z Nazaretu posłanego od Boga Mesjasza. Dzięki Pawłowi Kościół staje się katolicki, a więc powszechny, przestając być jedynie jedną z sekt żydowskich.

W zmieniającej się sytuacji Apostoł musi znaleźć uzasadnienie dla nowej wizji i wiary, i Kościoła. Wzorem dla wierzą-

cych, zarówno żydowskiego, jak i pogańskiego pochodzenia staje się Abraham, który przecież został usprawiedliwiony już w tym momencie, gdy uwierzył Bogu, zanim jeszcze został obrzezany (Rz 4, 3; Ga 3, 6). Kościół jest jeden, bo od momentu chrztu „nie ma już Żyda, ani Greka, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jesz] Chrystus” (Kol 3, 11). Stąd nie może być separacji od stołu wierzących tylko dlatego, że jeden wywodzi się z pogaństwa, drugi zaś wciąż jest przekonany o obowiązywalności przepisów Prawa.

Spełnia się także zapowiedź Ananiasza o głoszeniu Ewangelii wobec królów. Już na początku pierwszej wyprawy misyjnej Paweł z Barnabą mają możliwość głoszenia Ewangelii na dworze prokonsula Cypru (Dz 13, 7), później zaś już sam Apostoł będzie miał sposobność przemawiać do dwóch prokuratorów (Dz 24–25), króla (Dz 26) i namiestnika wyspy (Dz 28). Wreszcie, coraz bardziej przekonuje się Paweł do prawdziwości innej zapowiedzi, mówiącej, że trzeba wiele cierpieć dla imienia Jezusa. Apostoł sam niechętnie mówi o swoim trudzie i cierpieniu znoszonym dla Ewangelii. Gdy przymuszony przez okoliczności zaczyna mówić, poznajemy jego miarę miłości do Chrystusa. Mówi więc, dlaczego bardziej od innych zasługuje na miano sługi Chrystusa: „Bardziej przez trudy, bardziej przez więzienia; daleko bardziej przez chłosty, przez częste niebezpieczeństwa śmierci. Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. Często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły” (2 Kor 11, 23–28).

W Drugim Liście do Tymoteusza, uznawanym za testament Apostoła Narodów, znajdujemy jego podsumowanie życia, z którego przebija spokojna pewność, że Boży zamiar wobec jego życia został zrealizowany. Na pewno od momentu spotkania Pana pod Damaszkiem, a jeszcze bardziej od właściwego zrozumienia swojej misji, Paweł wypełnia słowa Pana o pójściu z Ewangelią do wszystkich, by uczynić ich uczniami Jezusa. Drugi List do Tymoteusza zawiera słowa godne człowieka podsumowującego spełnione w najwyższym stopniu życie: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tm 4, 7-8).

Na początku roku akademickiego możemy sobie życzyć, by tego typu podsumowanie było udziałem nas wszystkich, którzy na swój sposób podejmujemy różne działania, a którym przyświeca jedno hasło, pochodzące przecież od Pana: *Euntes docete*, „Wyruszajcie, by czynić uczniami Jezusa ludzi wszystkich narodów”.

ks. Roman Pindel

Kalwaria Zebrzydowska, 30 września 2008 r.

## 12. Międzynarodowy Kongres *Renovabis* we Fryzyndze

W dniach 4–6 września 2008 roku w bawarskiej Fryzyndze (Freising) odbywał się coroczny międzynarodowy kongres organizowany przez niemiecką organizację Renovabis. Pełna nazwa organizacji brzmi „Renovabis – Solidaritätsaktion der deutschen Katholiken mit den Menschen Mittel-Und Osteuropa (Akcja solidarności niemieckich katolików z ludźmi środkowej i wschodniej Europy). Została ona powołana do życia przez Konferencję Episkopatu Niemiec w 1993 roku. Celem Renovabis jest nie tylko niesienie materialnej pomocy, ale pielęgnowanie kontaktów z kościelnymi i społecznymi partnerami oraz wspieranie wymiany między osobami pochodzącymi z tych krajów. Podejmuje projekty pastoralne, społeczne i charytatywne, służące aktywnemu rozwojowi chrześcijaństwa, wolności i demokracji. Z pomocy korzystał i korzysta Kościół w Polsce, także i nasza Akademia.

Stąd też wzięła się idea międzynarodowych kongresów. Ich celem są spotkania osób z różnych krajów Europy, podczas których następuje wymiana poglądów na aktualne tematy dotyczące współczesnych palących problemów religijnych i społecznych. W tym też obszarze mieścił się tegoroczny temat dwunastego kongresu: „Bruchstellen in Europa?! Religion Und Nation im Europa 21. Jahrhundert” (można go przetłumaczyć w postaci zdania pytającego a zarazem wykrzyknikowego: „Miejsca przełomów w Europie?! Religia i narodowość w 21. wieku”). W kongresie wzięło udział blisko 340 osób z 26 krajów. Reprezentowały one duchowieństwo (biskupi, kapłani, diakoni), świeckich, kościelne organizacje, stowarzyszenia i środowiska, zarówno Kościoła rzymskokatolickiego, jak i innych obrządków. Jak zaznaczono, problematyka koncentrowała się na kwestiach powiązań religii z problemami narodowościowymi. Mówiono zarówno o historii ostatnich trudnych dziesięć lat prześladowań ze strony systemu komunistycznego, jak i demokratycznych przemian, które niosły ze sobą nowe wyzwania. Szczególnie interesujące było porównanie sytuacji różnych europejskich krajów, różniących się przecież historycznymi korzeniami, kulturą i kwestiami wyznaniowymi. Zwrócono uwagę na relację między takimi pojęciami, jak narodowość, ojczyzna, kraj pochodzenia, tożsamość narodowa i wyznaniowa, na ich genezę i zachodzące między nimi różnice. Nie pominięto dyskusji nad napięciami religijnymi i narodowościowymi. Poruszono sprawy migracji we współczesnej Europie, na skutek której powstają multikulturowe społeczeństwa i związane z tym trudne wyzwania dla duszpasterstwa.

Podczas kongresu nie brakło głosu z Polski. Między innymi Róża Thun (przedstawicielka Komisji Europejskiej UE) mówiła o historycznych początkach współczesnych przemian demokratycznych w Polsce. W dziewięciu grupach roboczych zabierali głos liczni uczestnicy z Polski, mówiąc o aktualnych problemach religijnych i narodowych swojej ojczyzny, jak i narastającej nowej emigracji z Polski. W drugim dniu odbył się polski wieczór literacki. Piszący te słowa brał udział w kongresie jako przedstawiciel PAT-u.

Freising – miejsce obrad kongresu – jest niewielkim miastem w Bawarii o bogatej historycznej spuściźnie. Wspomnijmy chociażby fakt, iż tu znajduje się stara siedziba biskupstwa i metropolii. Dziś Monachium-Fryzynga. Tu bisku-

pem był kard. J. Ratzinger, obecny papież Benedykt XVI. Miasto posiada wspaniałą katedrę, przy której znajduje się obszerny dom konferencyjny im. kard. Döpfnera, swego czasu mieszczący seminarium duchowne. Większość uczestników kongresu korzystała z rzeczoności domu, choć obrady plenarne toczyły się w pobliskiej, wielkiej auli gimnazjum. W pierwszym dniu w katedrze celebrowane były nieszpory w bizantyjskim rycie.

Informacje na temat Renovabis można znaleźć na stronie internetowej [www.renovabis.de](http://www.renovabis.de)

ks. Maciej Ostrowski



## Lifelong Learning Programme ERASMUS w PAT

### 1. KRÓTKO O PROGRAMIE

Program Erasmus jest jednym z najbardziej znanych unijnych programów dla europejskich szkół wyższych. Został ustanowiony w 1987 roku jako program wyjazdów stypendialnych dla studentów (ERASMUS – jest skrótem European Community Action Scheme for the Mobility of University Students). Jego patronem jest holenderski filozof i czołowy humanista epoki odrodzenia, Erazm z Rotterdamu (1466–1536).

W latach 90. program objął także inne niż wymiana studentów i pracowników formy współpracy między uczelniami z różnych krajów Europy. W 1995 roku został włączony do SOKRATESa – programu współpracy europejskiej w zakresie edukacji. Od 2007 roku stał się częścią programu „Uczenie się przez całe życie” (*Lifelong Learning Programme* – stąd określenie LLP Erasmus).

Program w dzisiejszym zakresie działań wspiera europejską mobilność studentów i pracowników uczelni oraz współpracę szkół wyższych w ramach projektów wielostronnych i sieci tematycznych. Wpływa na modernizację systemów szkolnictwa wyższego w Europie.

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie uczestniczy w LLP Erasmus od maja 2008 roku.

### 2. KARTA UCZELNI ERASMUSA I ERASMUS POLICY STATEMENT (EPS)

Do udziału w programie Erasmus uprawnia szkołę wyższe **Karta Uczelni Erasmusa**, nadawana przez Komisję Europejską. Jest to rodzaj certyfikatu umożliwiający uczelni ubieganie się o fundusze na konkretne działania przewidziane w programie.

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie starając się o przystąpienie do programu Erasmus, złożyła wniosek o Kartę Uczelni Erasmusa, którego istotną część stanowiła *Erasmus Policy Statement* – w tej części wniosku uczelnia przedstawia swoją strategię współpracy europejskiej. Tekst tej deklaracji prezentujemy poniżej.

#### Opis polityki i strategii uczelni dotyczącej udziału w działaniach programu „Uczenie się przez całe życie” (LLP) – Erasmus

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie (PAT) jest uczelnią kościelną o profilu humanistycznym, uznającą cele dotyczące edukacji określone w Strategii Lizbońskiej i Deklaracji Bolońskiej. Na profil naszej Uczelni składają się: katolicka teologia, filozofia – szczególnie w aspekcie relacji nauka – religia, historia i ochrona dziedzictwa kulturowego. Trzy z czterech Wydziałów tworzących PAT otrzymały cenną w skali europejskiej akredytację państwowej Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, gwarantującą wysoką jakość kształcenia. Wszystkie kierunki studiów, na których można studiować w PAT (oprócz teologii), prowadzone są w dwustopniowym systemie kształcenia (system oparty na dwóch głównych cyklach: niższym – „undergraduate” i wyższym – „graduate”).

PAT jako pełnoprawny członek organizacji zrzeszających środowiska akademickie – Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich (FIUC) i jej sekcji europejskiej (FUCE) przywiązuje wielką wagę do utrzymywania partnerskich stosunków z zagranicznymi uczelniami i będzie się starała o wsparcie wysiłków dążących do współpracy w tym obszarze. Członkostwo w wyżej wymienionych organizacjach sprzyja nawiązywaniu nowych kontaktów oraz upowszechnianiu oferty dydaktycznej PAT.

Licząca około 3000 studentów PAT pragnie aktywnie włączyć się w strategię europeizacji przez przystąpienie do programu Unii Europejskiej „Uczenie się przez całe życie” – Program Erasmus. Dołączenie do grona uczelni uczestniczących w tym Programie (uczelni z Kartą Erasmusa) postrzegamy jako ważny cel do osiągnięcia.

#### Strategia europeizacji PAT:

– Przywiązujemy wielką wagę do wspierania mobilności studentów i nauczycieli akademickich – (outgoing i incoming) – a przez nią osiągnięcia akademickiego i osobistego „Mehrwerts” (doświadczenia w europejskim kontekście) studentów, aby zwiększyć ich szanse na rynku pracy. Dotyczy to również wykładowców akademickich oraz pracowników administracji;

– Od r.a. 2001/2002 w PAT obowiązuje system ECTS (jako niezawodny środek wspierający mobilność);

– W naszej Uczelni każdemu absolwentowi (studia licencjackie i magisterskie) wydawany jest suplement do dyplomu. Istnieje również możliwość otrzymania suplementu w języku angielskim;

Dążymy do:

– Modulowania curriculum (oferty programowej Uczelni);

– Stopniowego rozszerzania atrakcyjnej oferty edukacyjnej w języku angielskim;

– Podnoszenia poziomu znajomości języków obcych wśród studentów i pracowników;

– Zaoferowania studentom jak najlepszych warunków uczestnictwa w programie wymiany międzynarodowej;

– Uwzględnienia mobilności, doświadczenia pracy/kształcenia za granicą przy awansie zawodowym pracowników;

Obecność studentów zagranicznych w naszej Uczelni postrzegamy jako ubogacenie w międzynarodowym i kulturowym kontekście.

W ramach Programu „Uczenie się przez całe życie” planujemy w przyszłości udział w projektach multilateralnych i sieciach tematycznych Programu Erasmus (przede wszystkim będzie to dotyczyć filozofii i kulturoznawstwa).

Informacje o Programie Erasmus oraz o ofercie kształcenia uczelni partnerskich, z którymi nawiążemy kontakt, będą dostępne u uczelnianego koordynatora Programu Erasmus, na stronie internetowej PAT, na tablicach ogłoszeń, w biuletynie informacyjnym Uczelni.

Przy wyborze uniwersytetów, z którymi zamierzamy nawiązać współpracę, planujemy w pierwszym rzędzie sprawdzić curriculum, ażeby studentom zamierzającym odbyć

część studiów za granicą w ramach stypendium Erasmusa zagwarantować pełną uznawalność uzyskanych zaliczeń.

O treści Karty oraz deklaracji European Policy Statements (EPS) zostaną poinformowani pracownicy Uczelni, wewnętrzna uczelniana Komisja ds. Współpracy Międzynarodowej. Treść Karty zostanie umieszczona również na stronie internetowej Uczelni oraz w biuletynie informacyjnym PAT. PAT deklaruje gwarancję równych szans dla studentów i pracowników bez względu na ich wiek, płeć, rasę, religię, niepełnosprawność oraz sytuację społeczno-ekonomiczną.

Strategia umiędzynarodowienia opisana w EPS została zaakceptowana przez Senat PAT.

Opis planowanych do podjęcia działań związanych z uzyskaniem jak najwyższej jakości organizacji wymiany studentów i kadry dydaktycznej w PAT:

– Rekrutacja studentów deklarujących gotowość do uczestnictwa w Programie Erasmus będzie odbywała się na podstawie następujących kryteriów: uwzględnienie wyników w nauce, znajomości języka obcego (obowiązkowy egzamin z języka, w jakim są prowadzone zajęcia w uczelni partnerskiej), aktywności w życiu akademickim;

– System akredytacji punktów ECTS: PAT gwarantuje pełną uznawalność tego systemu oraz uznawalność okresów studiów odbytych za granicą w ramach programu Erasmus. Uznanie osiągnięć zdobytych podczas studiów za granicą będzie odbywało się również za pomocą sporządzanego „Learning Agreement” oraz „Transcript of Records”;

– Oferowany program studiów jest dostępny na stronie internetowej poszczególnych Wydziałów. Sylabusy poszczególnych kierunków są dostępne w wersji informatorów – będziemy jednak dążyć do udostępnienia ich w wersji elektronicznej;

– Planowane jest wprowadzenie systemu wydziałowych koordynatorów Programu Erasmus – pomoc doradczą dla studentów udających się na stypendium: przygotowanie planu studiów na uczelni zagranicznej, omówienie odbytych studiów po powrocie ze stypendium; koordynatorzy wydziałowi będą gwarantowali uznanie zaliczeń uzyskanych podczas stypendium zagranicznego;

– PAT jako niewielka uczelnia ma możliwość roztoczenia szczególnej opieki nad przyjeżdżającymi studentami (system tutoring – opieki studentów PAT nad studentami zagranicznymi przez cały okres ich studiów w ramach Progra-

mu Erasmus – wprowadzenie w życie Uczelni, indywidualna pomoc w zaaklimatyzowaniu się w nowym środowisku akademickim, integracji ze środowiskiem studenckim, włączenie ich w życie kulturalne Uczelni; tutorzy – pracownicy dydaktyczni – z ukończonymi za granicą studiami będą również do dyspozycji);

– Przyjęcie studenta będzie wiązało się z gwarancją udzielenia pomocy w znalezieniu zakwaterowania, udostępnieniem informacji zapewniających bezproblemowy pobyt na stypendium.

### 3. PERSPEKTYWY ROZWOJU PROGRAMU ERASMUS W NASZEJ UCZELNI

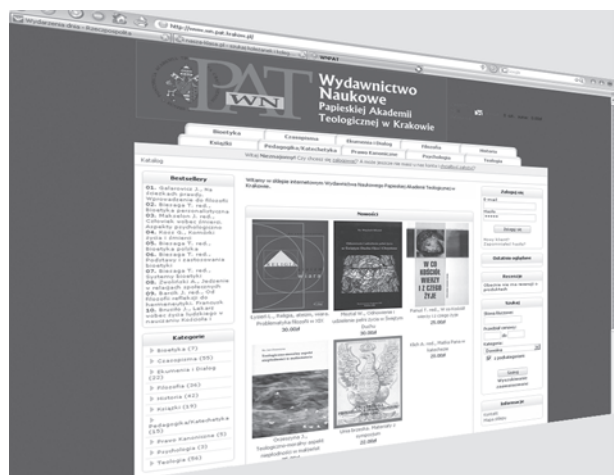
Wszyscy zdajemy sobie sprawę z korzyści, jakie daje studentom i pracownikom wyższej uczelni pobyt za granicą. Programy europejskie, takie jak Erasmus, są pomostem między systemem edukacji w Polsce a edukacją europejską. Udział w programach wymiany pozwala zdobyć doświadczenie międzynarodowe i interkulturowe. Możliwość uczestniczenia w procesie kształcenia w innym kraju wpływa w znaczny sposób na pogłębienie znajomości języka obcego. Odbycie części studiów za granicą jest uważane przez pracodawców za bardzo cenne doświadczenie i jest mocnym argumentem w ubieganiu się o pracę.

PAT udało się do tej pory podpisać umowy z czterema uczelniami zagranicznymi, z którymi będziemy współpracować w ramach LLP Erasmus. Bardzo zależy nam jednak na rozszerzeniu możliwości współpracy na jak największą liczbę uczelni zagranicznych, tak aby móc zaoferować naszym studentom i pracownikom korzystne i atrakcyjne warunki wyjazdów zagranicznych. W programie Erasmus obowiązuje zasada *reciprocity*, czyli równoważności – jesteśmy otwarci na przyjazd studentów zagranicznych, których obecność byłaby dla nas bardzo cenna. Będziemy również starali się o zaproszenie z gościnnymi wykładami nauczycieli akademickich z uczelni partnerskich.

Licząc na zaangażowanie i przychylność całej społeczności uczelnianej PAT czekamy również na zgłoszenia propozycji kierunku rozwoju LLP Erasmus na PAT.

s. Edyta Czerwińska CHR

Więcej o LLP Erasmus:  
[www.pat.krakow.pl/erasmus](http://www.pat.krakow.pl/erasmus)



**Wydawnictwo Naukowe PAT**  
zaprasza  
do swojego sklepu internetowego

[www.wn.pat.krakow.pl](http://www.wn.pat.krakow.pl)

## „Wakacje z językiem polskim” – Korzec

W lipcu b.r. członkowie Koła Naukowego Studentów Europy Wschodniej (KN-SEW) uczestniczyli w realizacji projektu „Wakacje z językiem polskim”. Głównym jego założeniem było nauczanie dzieci i młodzieży języka polskiego, a także krzewienie kultury i historii polskiej oraz pomaganie w pracach parafialnych. Programem objęta została Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Antoniego w Korcu (Wołyń). W realizacji projektu wzięło udział pięciu studentów z PAT, którzy prowadzili zajęcia z osiemnastoma uczestnikami. Projekt sfinansowany został ze środków Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz przy wsparciu Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego PAT.

Przed wyjazdem na Ukrainę Zarząd KN-SEW zorganizował kilka spotkań z uczestnikami wyjazdu, na których poruszone zostały tematy dotyczące historii Wołynia (szczególnie okres II wojny światowej i komunizmu), a także zagadnienia z kultury ukraińskiej i obecnej sytuacji na Kresach Wschodnich. Zakupione zostały również podręczniki do nauki języka polskiego, artykuły papiernicze, a także książki traktujące o historii i kulturze polskiej, materiały multimedialne, zabawki itp. W sumie przygotowaliśmy kilka kartonowych pudeł, które proboszcz parafii pw. św. Antoniego ks. Waldemar Szlachta przetransportował do Korca. Szukaliśmy także sponsorów, którzy wspomogliby nasze przedsięwzięcie. Dzięki „Gazecie Wyborczej” uzyskaliśmy na rzecz niniejszego programu kilkutomową historię Polski oraz komplet bajek dla dzieci; również księgarnia św. Stanisława i WAM przekazały na ten cel kilkadziesiąt pozycji książkowych. W przygotowaniach do wyjazdu KN-SEW pomogli również: ks. prof. Jan Szczepaniak – Dziekan Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego PAT, ks. prof. Józef Wołczański oraz dr Marek Hałaburda.

Po przyjeździe do Korca zwiedziliśmy miasto. Najstarszym zabytkiem Korca są ruiny zamku Koreckich (później Czartoryskich), zbudowanego w XIV wieku, przebudowywanego kilkakrotnie w ciągu kolejnych stuleci. Ze wzgórza zamkowego rozciąga się wspaniały widok na Korczyk i pobliską okolice. W panoramie dostrzec można kilka cerkwi oraz kościół pw. św. Antoniego, usytuowanych po drugiej stronie rzeki. Ponadto udało nam się zobaczyć prawosławny monastyr żeński pw. Świętej Trójcy. Niegdyś był to klasztor franciszkański, co zresztą zdradza architektura i wnętrze świątyni. W Korcu znajduje się także muzeum, gromadzące pamiątki i fotografie świadczące o bogatej historii tego miasta. Warto zaznaczyć, iż za Korcem (jadąc szosą na Kijów) przebiegała granica Drugiej Rzeczypospolitej, która odznacza się dzisiaj szerokim pasem drzew.

Prowadzone przez nas zajęcia języka polskiego (uzupełniane także wybranymi zagadnieniami z historii i kultury naszego kraju), odbywały się codziennie z wyjątkiem niedziel i trwały zazwyczaj od godziny 9 do 14. Po lekcjach z języka organizowaliśmy różnego rodzaju gry i zabawy. W zajęciach brało udział 18 uczniów, w wieku od 7 do 22 lat. Ze względu na różny poziom znajomości języka, uczestników podzielono na cztery grupy językowe: początkującą (uczniowie, którzy nie znali alfabetu), grupę na poziomie podstawowym, zaawansowanym (A1) oraz indywidualne zajęcia z dziewczyną przygotowującą się do studiowania w Polsce. Podczas zajęć bazowaliśmy na podręcznikach, książkach i ćwiczeniach przywiezionych z Polski. Ponadto korzystaliśmy z różnych czasopism i książek, wybierając z nich odpowiednie artykuły do pracy z dziećmi i czytania ze zrozumieniem. Niezbędną pomocą okazały się płyty CD z materiałami językowymi oraz przewodniki multimedialne po Polsce i Krakowie.

Czas wolny zazwyczaj przeznaczaliśmy na zwiedzanie okolicznych miast i wsi. Udało nam się zobaczyć wiele zabytków Wołynia. Niestety, większość z nich jest bardzo zniszczona, szczególnie ko-

ścioły katolickie znajdujące się w miejscach, gdzie obecnie nie ma już katolików. Przykładem dwa tu np. dwa miasteczka sąsiadujące z Korcem: Międzyrzecz Korecki i Niewirków. W Międzyrzeczu uwagę zwraca popadający w ruinę kościół pw. św. Antoniego Padewskiego (parafia Korzec), oraz pałac Steckich, który obecnie mieści szkołę żeńską. W sąsiednim Niewirkowie znajduje się natomiast poddominikański kościół pw. Świętej Trójcy. W miastach tych znajdowały się niegdyś katolickie cmentarze, zrównane z ziemią przez banderowców podczas II wojny światowej. Na jednym z nich obecnie znajduje się pastwisko...

Warto nadmienić, że dla większości dzieci prowadzone przez nas zajęcia były jedyną wakacyjną rozrywką. W związku z tym organizowane były różnego rodzaju gry i zabawy, w których realizacji pomogły nam rekwizyty przywiezione z Polski, gry planszowe, puzzle, skakanki, piłki itd. Spotykaliśmy się także na ogniskach, na które oprócz dzieci zapraszałyśmy również rodziców, śpiewaliśmy polskie i ukraińskie piosenki.

W niniejszy projekt wpisują się także wspólne wycieczki. Podczas pobytu w Korcu zorganizowaliśmy dwa jednodniowe wycieczki do Ostroga i Krzemieńca. Wzięli w nich udział wszyscy uczestnicy prowadzonych przez nas zajęć. W Ostrogu (jedno z najstarszych miast na Wołyniu), udało się nam zwiedzić kościół rzymskokatolicki pw. Wniebowzięcia NMP oraz jego podziemia, a także Muzeum Zamkowe, Bramę Łucką, Muzeum Książki i Drukarstwa oraz Akademię Ostrogską. Po zwiedzaniu miasta urządziliśmy piknik przy ognisku. Wyprawa do Krzemieńca stała się natomiast dobrą okazją do prezentacji kultury, historii i tradycji polskich, obecnych w mieście do dnia dzisiejszego. Świadczy o tym chociażby dworek Juliusza Słowackiego i Liceum Krzemienieckie. Ponadto zwiedziliśmy rzymskokatolicki kościół pw. św. Stanisława, cmentarz (grób matki J. Słowackiego) oraz górujące nad miastem Wzgórze Bony.

Podczas trwającej cztery tygodnie akcji nauczania języka polskiego przekazaliśmy podstawy naszej ojczystej mowy. Nie zawsze było to jednak proste, gdyż dzieciom przyzwyczajonym do alfabetu cyrylicznego trudno było przestawić się na alfabet łaciński. Z czasem jednak radziły sobie coraz lepiej. Warto zaznaczyć, że na zajęcia przychodzili nie tylko katolicy, ale również prawosławni Ukraińcy. Większość uczestników to kilkunastoletnie dzieci, przeważnie o polskich korzeniach. Niektóre z nich złożyły wnioski o przyznanie Karty Polaka. Od niektórych dowiedzieliśmy się, że wiążą swoją przyszłość z Polską i wybierają się do nas na studia. Powodów, dla których przychodzili na te zajęcia, jest pewnie wiele. Najważniejsze, że stworzyliśmy im taką możliwość, gdyż tego typu projekt realizowany był w Korcu po raz pierwszy. W związku z tym mamy satysfakcję, że oprócz samej nauki stworzyliśmy warunki do dobrej zabawy i rozrywki. Z pewnością był to dobrze wykorzystany czas. Nasza obecność i praca w Korcu doceniona została przez mieszkańców miasta, co potwierdza artykuł w miejscowej gazecie.

Mamy nadzieję, że zrealizowany przez nas w tym roku program będziemy kontynuować podczas kolejnych wakacji. Wyrażamy też szczerą chęć rozszerzenia działalności naszego Koła Naukowego i organizowania podobnych akcji. Mamy już w planach przedsięwzięcia zbiórkę różnych artykułów (słodczyce, zabawki itp.) i przygotowanie paczek dla dzieci. Liczymy na zyczliwość ludzi, którym nie jest obojętny los naszych rodaków zza wschodniej granicy. Szukamy również sponsorów, którzy wspomogliby kolejne przedsięwzięcia KN-SEW. Wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji powyższego projektu serdecznie dziękujemy.

Tomasz Krzyżowski

## Ziemia Święta

Tradycyjnie już w lipcu (6–20) Katedra Teologii i Informatyki Biblijnej zorganizowała obóz biblijno-archeologiczny w Ziemi Świętej. Wraz z organizatorami czterdzieści pięć osób miało okazję przez dwa tygodnie w różny sposób doświadczać tej Ziemi, która w szczególny sposób stała się miejscem spotkania Boga z człowiekiem. Jako teologowie na pierwszym miejscu umieściliśmy pielgrzymkowy charakter naszego wyjazdu.

Naszym celem było pójść śladami Jezusa, zobaczyć piękną i zieloną Galileę z rodzinną miejscowością Naszego Pana – Nazaretem, znaleźć się nad brzegiem jeziora Genezaret, nad którym Jezus nauczał, wybrał swoich uczniów i dokonał licznych znaków. Podążyć za Jezusem na surową i górzystą Pustynię Judzką i przejść stromo wznoszącą się drogą z Jerycha do Jerozolimy.

W Jerozolimie zaś zobaczyć miejsce dawnej świątyni, do której rodzice przynieśli Dziecię, aby ofiarować Je Bogu, w której dwunastoletni Jezus pozostał, aby być w sprawach swego Ojca, a której wypędził sprzedających i w portykach której nauczał. Udać się do Wieczernika, w którym Jezus spożył z uczniami Ostatnią Wieczerzę i ustanowił Eucharystię, nauczając w pierw uczniów przykazania miłości przez umycie im nóg. Wniknąć w tajemnicę Zesłania Ducha Świętego, który wstąpił na Apostołów zebranych w tymże Wieczerniku. Przejść z Wieczernika do Ogrodu Oliwnego, aby klęknąć na miejscu, gdzie Jezus upadł przed Ojcem w modlitwie wyciskającej krwawy pot. Przejść z Getsemani przez Dolinę Cedronu i udać się na miejsce Pałacu Kajfasza, w którym Najwyższa Rada Żydowska wydała wyrok na Jezusa, a Jego uczeń, Piotr, trzy razy się Go zaparł.

Następnie udać się tam, gdzie stała twierdza Antonia, miejsce sądu Piłata, biczowania, cierniem koronowania i skazania Jezusa na śmierć. Tam rozpoczyna się droga krzyżowa. Przejść więc ciasnymi i zatłoczonymi uliczkami Jerozolimy, jak Jezus szedł ze swoim krzyżem wśród obojętności ludu. Stanąc na Golgocie, na miejscu ukrzyżowania. Upaść tam na kolana i pocałować miejsce, na którym wbity był krzyż Zbawiciela, a potem przejść do Pańskiego Grobu, który jest pusty i dlatego jest świadectwem najradośniejszego orędzia, że Chrystus zmartwychwstał.

Zaśpiewać więc tam *Alleluja*, które winno umocnić w nas dążeniu, aby w każdym dniu powstawać z martwych uczynków i zasłużyć na pełny udział w Chrystusowym zmartwychwstaniu. Stanąc jeszcze na Górze Oliwnej w miejscu Chrystusowego Wniebowstąpienia, odwiedzić bazylikę Zaśnięcia Matki Bożej na Syjonie i Jerych – również pusty – grób w pobliżu Getsemani.

W naszym programie uwzględniamy także szersze poznanie ziemi Izraela, a więc jej wartości turystyczno-krajoznawczych, interesujących zjawisk przyrodniczych i wielu pamiątek z przeszłości, zwłaszcza przez zapoznanie się z licznymi parkami archeologicznymi, które ukazują rezultaty prac archeologów zarówno w odniesieniu do źródeł najstarszych (fragment wieży miejskiej w Jerycho sprzed dziesięciu tysięcy lat), jak i czasów Starego (na przykład: Megiddo, Dan, tell Bet Szean) oraz Nowego Testamentu (na przykład: Qumran, Betezda, Siloe, Herodion), jak również późniejszego okresu bizantyjskiego (na przykład: dolne miasto w Bet Szean, Seforis, Cardo w Jerozolimie) i czasów wypraw krzyżowych (na przykład twierdza w Cezarei Nadmorskiej, Belvoir i Nimrod).

W dążeniu do dosłownego dotknięcia kraju bierzemy udział w pontonowym spływie Jordanem, przechodzimy Pustynię Judzką do klasztoru św. Jerzego Koziby w Wadi Qelt i stamtąd do Jerycha, wspinamy się w wąwozie En Gedi, spędzamy trzy wieczory nad brzegiem jeziora Genezaret w kibucu Ginossar, a dwa wieczory na pustyni w kibucu Meztokke Dragot i kąpiemy się w Morzu Martwym.

Pragniemy także w miarę możliwości pokazać kulturę różnych grup religijnych, etnicznych i zawodowych zamieszkujących ten



bardzo skomplikowany pod względem ludnościowym kraj. Szczególnym przedmiotem poznania na terenie Izraela są istniejące tu religie. Kraj ten, a zwłaszcza Jerozolima, jest miejscem świętym dla trzech największych monoteistycznych religii świata: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Na tym tle pojawiają się także inne religie, jak bahaiści i druzowie.

Program obozu jest bardzo bogaty i może każdemu dostarczyć wiele materiału do wspomnień i uzupełniania wiadomości na podstawie zdjęć, albumów i literatury. Okazją do wymiany wrażeń jest organizowane jesienią spotkanie uczestników połączone z Mszą świętą i grilem.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. W roku 2007 mieliśmy szósty obóz, a w tym roku zdecydowaliśmy się zmienić numerację i był to obóz dziesiąty. Poprzednia numeracja dotyczyła obozów od roku 1999, których głównym organizatorem był ks. dr hab. Roman Bogacz. Postanowiliśmy jednak uwzględnić także wcześniejsze dwutygodniowe wyjazdy do Ziemi Świętej zorganizowane i prowadzone przez piszącego te słowa w latach 1996, 1997 i 1999. One także należą do dorobku Katedry Teologii i Informatyki Biblijnej.

ks. Tomasz Jelonek

## Św. Paweł i jego Ewangelia

### Letnia Szkoła Animatorów Biblijnych

W dniach od 30 czerwca do 5 lipca 2008 roku w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym Wydziału Teologicznego PAT w Krakowie odbyła się Letnia Szkoła Animatorów Biblijnych, zorganizowana we współpracy z Dziełem Biblijnym im. Jana Pawła II.

Pomysł zrodził się w czasie zjazdu moderatorów Dzieła Biblijnego. Inicjatorami Szkoły Biblijnej są ks. prof. dr hab. Stanisław Harężga, biblista z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz s. dr Anna Emmanuela Klich OSU, Dyrektor MWiK. Celem kursu było przygotowanie przyszłych animatorów biblijnych, którzy podejmą w Kościele zadanie głoszenia słowa Bożego we wspólnotach lokalnych. Na zaproszenie odpowiedziało 50 osób z całej Polski – siostry zakonne z różnych zgromadzeń oraz świeccy animatorzy i liderzy formacyjnych grup parafialnych.

W związku z trwającym Rokiem św. Pawła – Apostoła Narodów został obrany na Nauczyciela animatorów biblijnych, a jego listy stały się tematem przewodnim Szkoły. Prowadzący Szkołę ks. prof. S. Harężga wskazał, że formacja animatora biblijnego winna obejmować kompetencje teologiczne, egzegetyczne, hermeneutyczne oraz pedagogiczno-dydaktyczne, dlatego program szkolenia harmonijnie łączył te elementy.

Podczas wykładów słuchacze Letniej Szkoły zapoznali się z naturą słowa Bożego oraz rolą i miejscem Pisma Świętego w Kościele. Książd prof. S. Harężga wprowadził uczestników w zasady interpretacji Biblii oraz przedstawił metody: historyczno-krytyczną, retoryczną, narracyjną, lingwistyczną oraz podejścia do Pisma Świętego oparte na Tradycji, na naukach humanistycznych, a także podejścia kontekstualne. Dopełnieniem wykładów były ćwiczenia dotyczące zastosowania tych metod interpretacji do wybranych pism Pawłowych, a ukazujące życie i misję Apostoła Narodów. Uczestnicy Szkoły uczyli się, jak prawidłowo odkryć intencje autora natchnionego i odczytać orędzie tekstu biblijnego. Poznawali również, na jakie treści św. Paweł w swym nauczaniu kładł szczególny nacisk.

Animator biblijny winien wpięć być słuchaczem słowa, zanim zacznie je przekazywać innym. Pomocą może być praktyka *lectio divina* – modlitewne czytanie i rozważanie słowa Bożego, w którą wprowadził również ks. prof. S. Harężga. Wieczorne przygotowanie do Liturgii Słowa z następnego dnia prowadziła s. dr Anna Emmanuela Klich OSU. Zachęcała do osobistego studium Biblii, podając wiele praktycznych wskazówek.

Codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu poprzedzała spotkania w grupach, w czasie których uczestnicy dzielili się usłyszonym słowem Bożym według metod wypracowanych przez wspólnoty z całego świata (np. metoda siedmiu kroków, metoda modlitewnej odpowiedzi, metoda dzielenia się w parach). Te spotkania miały na celu między innymi praktyczne przygotowanie do prowadzenia kręgu biblijnego.

Ostatni dzień poświęcony był pastoralnemu zastosowaniu zdobytych umiejętności. Uczestnicy wspólnie zastana-



wali się, jak w swoich środowiskach mogą włączyć się apostołat biblijny.

Dopełnieniem zajęć był integracyjny spacer z przewodnikiem po Krakowie oraz pielgrzymka do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.

Uczestnicy wyjechali ubogaceni spotkaniem ze słowem Bożym. Wspólnie przeżyty czas obudził pragnienie, by Rok św. Pawła stał się czasem głębszego poznania Apostoła Narodów, jego życia i listów, by przez to żyć w głębszej zażyłości z Bogiem przez Jego słowo. Czas Letniej Szkoły Animatorów Biblijnych obudził w sercach uczestników liczne pomysły na to, jak w swoich środowiskach być apostołem Ewangelii Bożej.

Organizatorzy planują, by w następnych latach podobne Letnie Szkoły miały miejsce także w innych diecezjach, aby można było dotrzeć do jak największej liczby zainteresowanych szerzeniem Pisma Świętego w swoich środowiskach i prowadzeniem innych do Chrystusa wzorem Apostoła Narodów – św. Pawła.

s. Dorota Rażny CSS



Publikacja składa się z tekstów napisanych przez osoby reprezentujące różne środowiska akademickie i ma na celu ukazanie zagrożeń, z jakimi spotka się współcześnie rodzina, a także wskazanie możliwości przeciwdziałania im. Rodziny doświadczają dziś rozmaitych skutków przeobrażeń dokonujących się w naszym kraju na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. Najniebezpieczniejsze jest podważenie sensu istnienia rodziny jako trwałej i podstawowej wspólnoty życia ludzkiego. Bardzo poważnym zagrożeniem jest zjawisko bezrobocia, ogólna pauperyzacja i rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa, konsumpcjonizm, indywidualizm i przemoc w rodzinie. Do innych problemów, które zakłócają prawidłowe funkcjonowanie rodziny należą: sieroctwo (zarówno społeczne, jak i emocjonalne), alkoholizm, narkomania, wzrost liczby rodzin czasowo niepełnych (spowodowany na przykład wyjazdami za granicę), liberalizacja poglądów w dziedzinie etyki, zawężenie aktywności kulturalnej członków rodziny (m.in. w wyniku zubożenia lub braku wolnego czasu), ograniczenie kontrolnej funkcji rodziny, zwiększenie się czasu przebywania poza domem. Negatywnie na funkcjonowaniu rodziny odbijają się również patologie społeczne oraz zawężenie funkcji opiekuńczo-wychowawczej, spowodowane na przykład pracą zawodową rodziców.

Mimo zagrożeń i trudności, z jakimi boryka się współczesna rodzina, nadal małżeństwo i rodzina są ważnymi instytucjami życia społecznego, a wyniki wielu badań socjologicznych wskazują na uprzywilejowane miejsce rodziny w systemie wartości społeczności i jej znaczenia dla pojedynczego człowieka.

Renata Dulian

Robert Kiertyka, *Wartość (nie)chcianego życia*, Kraków 2008, ss. 183



Wartość życia dzieci z upośledzeniem anencefalicznym to głos w dyskusji nad prawem do życia każdego istnienia. Anencefalia jest wrodzoną wadą, charakteryzującą się brakiem półkul mózgowych i pokrycia czaszki, przez co odsłania pień mózgowy. Zagadnienie statusu płodów i noworodków anencefalicznych jest głównym tematem rozważań podjętych przez autora w tej pracy. Dzieci te mają odpychający wygląd, poprzez zniekształcone ciała, szczególnie część głowową, ze względu na uszkodzoną korę mózgową, która jest odpowiedzialna za procesy świadomości. Brak realnych szans na wyleczenie, oraz krótkość życia tych dzieci nie pozbawia ich jednak statusu osoby i prawa do życia. Z punktu widzenia etyki katolickiej wszelkie zamachy na życie dzieci anencefalicznych, a więc aborcja eugeniczna, wczesna eutanazja są czynami zabronionymi i są wystąpieniem przeciwko Bogu, jako Dawcy życia. W obliczu wszelkich dramatów ludzkiej egzystencji chrześcijanie muszą zająć odpowiednią postawę, zgodną z ich chrześcijańskim światopoglądem.

Renata Dulian

Krzysztof Rafał Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2008, ss. 278



Skromny pracowity, cichy, pokorny, erudyta, gotowy służyć innym tak wspominają ks. prof. Tadeusza Glemmę jego uczniowie i osoby, które miały z nim kontakt. Krzysztof Rafał Prokop jest autorem książki przybliżającej życie i działalność naukową tego wybitnego uczonego kapłana, który żyje jeszcze w pamięci starszego pokolenia kapłanów archidiecezji krakowskiej, katowickiej i częstochowskiej, czy rodzimej chełmińskiej (od 1992 roku pelplińskiej). Niestety, krąg pamiętających go ludzi z roku na rok staje się coraz mniejszy. Ksiądz Tadeusz Glemma, urodzony 25 X 1895 roku w Chełmży, był najstarszym z sześciorga dzieci Tadeusza Glemmy i Antoniny z Jankowskich. Profesor Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, uwięziony przez Niemców 6 XI 1939 roku w akcji Sonderaktion Krakau, przebywał w obozie w Sachsenhausen, skąd został uwolniony 8 II 1940 roku.

Był postrzegany przez historyków Kościoła jako jeden z najlepszych znawców dziejów kościelnych ziem polskich w epoce nowożytnej, zajmował się historią Pomorza Nadwiślańskiego, Prus Królewskich. Był ceniony jako badacz schyłku doby jagiellońskiej oraz panowania pierwszych elekcyjnych, zwłaszcza epoki batoriańskiej. Monografia ukazała się w serii „Studiów do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego”.

Renata Dulian

Wydawnictwo Naukowe PAT poleca nowości:

Ustyczeń słowo Boże – żywe i ostrzejsze niż miecz, Kraków 2008; Ks. Roman Rożdżeński, *Nietzsche a odwieczne pytania*, Kraków 2008; *Biblia i kultura – dialog czy konflikt?* (seria „Hermeneutica et judaica” 1), Kraków 2008.

Zapraszamy  
na

# WYKŁADY OTWARTE

WSTĘP WOLNY

2008/2009



## CZŁOWIEK SYMBOL ZNAK

*Na swój obraz, na obraz Boży go stworzył*



[www.pat.krakow.pl](http://www.pat.krakow.pl)



Jan Paweł II.  
Posługa myślenia